Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 340. — ROK XLII.
CZWARTEK
12 GRUDNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8·– zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

„Front Ludowy“ w Polsce.

„Robotnik“, organ P. P. S., jest bardzo zadowolony z kongresu Stron. Ludowego. Wprawdzie kongres nie zrealizował w 100% nadziei, które z nim socjalizm polski wiązał, ale nie da się zaprzeczyć, że pewne decyzje idą po linji zamierzeń P. P. S.

Nie poszedł więc kongres na lep antykatolickiej agitacji, a nawet — wbrew socjalistycznemu dogmatowi — odrzucił żądanie rozdziału Kościoła od państwa. Nie stanął także na gruncie socjalistycznego internacjonalizmu, ale — przeciwnie — w osobnej rezolucji zaakcentował konieczność krzewienia „narodowych“ uczuć i popierania „polskości“ na kresach.

Z drugiej strony mile dla uszu socjalistycznych musiała brzmieć uchwała w sprawie żydowskiej. Kongres załatwił się z nią zażądawszy równouprawnienia (!) dla żydów i popierania emigracji. Jak gdyby na tej platformie istotnie można było rozwiązać ten skomplikowany problem!... Miłą również dla P. P. S. musi być uchwała o wywłaszczeniu latyfundjów bez odszkodowania; jest bowiem bardzo radykalna.

Ale niewątpliwie najmilszą dla naszych socjalistów jest uchwała kongresu o gotowości Stron. Ludowego do współpracy z P. P. S. „Robotnik“ wita ją szczególnie serdecznie i widzi w niej zapowiedź powstania „Frontu Ludowego“ w Polsce.

Ta też uchwała kongresu ma najważniejsze w tej chwili dla państwa i dla społeczeństwa znaczenie. Realizacja innych uchwał będzie czekać „lepszych czasów“; ta zaś powinna być realizowana dziś już, bezpośrednio po kongresie.

CZŁOKOWIE „FRONTU LUDOWEGO“. „Front Ludowy“, pojęty jako blok partyj lewicowych, ma swój początek we Francji. Powstał tam przed rokiem przeszło jako blok polityczny do obrony państwa przed „przewrotem faszystowskim“, t. j. przed dyktaturą. Powstał — jak powszechnie wiadomo — z natchnienia partji komunistycznej, a przy współdziałaniu masonerji. Dziś skupia trzy wielkie partje francuskie: komunistyczną, socjalistyczną (S. F. I. O.) i radykalną.

Idea „Frontu Ludowego“ w Polsce przedstawia się nieco inaczej. Wyszła od P. P. S.; ale cieszy się poparciem partji komunistycznej. Bardzo często w ostatnim czasie donosiła prasa o ofertach składanych przez polską „Kompartję“ P. P. S.-ej i Stronnictwu Ludowemu w sprawie wspólnego „frontu“. Oferty te spotykały się stale z odmową, a „Piast“ przed paroma miesiącami nawet szczegółowo uzasadniał, dlaczego ludowcy nie mogą iść w jednym szeregu z komunistami.

Ale prócz prawowiernej „Kompartji“ mamy jeszcze w Polsce drugą partję komunistyczną (oczywiście nielegalną), mianowicie odszczepieńczą partję „trockistów“. Nie wiele o niej wiemy. Ale to, co wiemy, wystarcza do zdania sobie sprawy z jej duchowego oblicza. Partja „trockistów“ powstała jako opozycja przeciw oficjalnemu Kominternowi, zbyt „umiarkowanemu“, i ma nastawienie bardziej od Kominternu rewolucyjne.

W przeddzień kongresu Stron. Ludowego „Robotnik“ doniósł, że partja „trockistów“ łączy się z P. P. S., a jej członkowie gromadnie przechodzą do socjalistycznej partji.

Dodajmy jeszcze, że najbliższym sojusznikiem P. P. S. jest „Bund“, partja żydowskich rewolucjonistów, i że także ta partja stanowić ma jeden ze składowych członów projektowanego „Frontu Ludowego“.

Wreszcie, uprzytomnić sobie należy, że i t. zw. lewica sanacyjna zmierza do ścisłego porozumienia i współpracy z lewicą opozycyjną, t. j. przedewszystkiem z P. P. S. „Lewica sanacyjna“... Wiemy dobrze, co ten termin oznacza. Jest to zakonspirowana grupa masońska, która — jak to już powszechnie wiadomo — przerażona rozgardjaszem w obozie sanacji snuje daleko idące plany, żeby nie stracić „rządu dusz“ w Polsce. Charakterystyczną pod tym względem jest broszura p. Piotra Skarpy (kryptonim wybitnego przedstawiciela lewicy sanacyjnej) p. t. „Spadek bez testamentu“. Streszcza się bowiem w końcowym wniosku, że lewica opozycyjna i sanacyjna powinny maszerować razem.

LUDOWCY W TEM TOWARZYSTWIE. Tak się w świetle faktów przedstawia koncepcja socjalistyczna „Frontu Ludowego“ w Polsce. Część prasy nazywa ją — próbą reaktywowania „Centrolewu“. Jest to jednak błędne określenie. Idea wysunięta przez P. P. S. polega na odcięciu stronnictw centrowych i umiarkowanych od tego przyszłego bloku, a na rozszerzeniu go o żywioły skrajnie lewicowe, tak z opozycji, jak i sanacji.

Pełna realizacja tego planu dałaby w rezultacie zjednoczenie elementów: komunistycznych, socjalistycznych, masońskich i żydowskich rewolucjonistów.

Cóż w tem towarzystwie mogą ludowcy robić?

Zapewne uśmiecha się im blok partyj, któryby wywołał w społeczeństwie wielką akcję zmierzającą do likwidacji obecnego regime'u. Ale jest to dopiero negatywny program tego „Frontu“. Mamy zaś przekonanie, że ludowcy nie nadążą temu towarzystwu w realizowaniu jego pozytywnego programu. Bo przecież nie mogą marzyć o tem, by socjaliści, trockiści i „bundowcy“ zrezygnowali ze swego programu, a przejęli program Stron. Ludowego. W tych warunkach staliby się narzędziem polityki, która nic nie ma wspólnego ani z dobrem państwa, ani nawet z dobrem wsi. Wolno zresztą wątpić, czy oświecone włościaństwo pogarłoby „Front Ludowy“, w którym pierwsze skrzypce grać będą marksiści i żydowscy rewolucjoniści.

Pomysł więc „Frontu Ludowego“, z którym występuje „Robotnik“, jest z góry skazany na śmierć. Ale inaczej ma się sprawa z ofertą, którą kongres S. L. złożył na ręce P. P. S. Już dziś otrzymujemy z różnych zakątków kraju wiadomości o „bratańiu się“ członków S. L. z członkami P. P. S., a także — co jest bardzo znamienne — z lewicowemi organizacjami sanacji, jak „Związek Naucz. Polskiego“, „Strzelec“, i t. p.

Zapewne i ta koncepcja na dalszą metę jest nierealna. Marksizm kłóci się z interesami rolnictwa. Na razie jednak ta fraternizacja elementów socjalistycznych, lewicowo-sanacyjnych i ludowcowych może wywołać pewien, nawet duży, zamęt w umysłach i w praktyce.

I tego skutku uchwał Kongresu S. L. lekceważyć nie można.

W. Z.

Rząd brytyjski aprobował w całości projekt Lavala i Hoare'a.

„Jest to ostateczna granica ustępstw“.

Paryż, 11. 12. (PAT). Jak głosi komunikat agencji Havasa: brytyjska rada ministrów zakceptowała całkowicie propozycje, jakie zostały jej przedłożone. Modyfikacje jakich zażądano, dotyczą tylko szczegółów redakcyjnych. Madariaga, Laval i Eden odbędą konferencję na tematy proceduralne z przewodniczącym Komitetu 5-ciu. Jest rzeczą możliwą, iż Komitet 18-tu odroczy swe prace. Natomiast zostałyby podjęte rozmowy w łonie Komitetu pięciu, organu Rady Ligi Narodów. Rokowania te z natury swej tylko wtedy staną się możliwe, o ile obie wojujące strony gotowe będą wejść na drogę porozumienia. Rozwiązanie sytuacji w pierwszym rzędzie zależy, więc od Rzymu i Addis Abeby, a specjalnie od Mussoliniego. Należy stwierdzić, iż Francja i Anglja doszły do ostatecznych granic ustępstw i możliwości politycznych.

Jakie ustępstwa dla Włoch przewiduje projekt?

Londyn, 11. 12. (PAT). „Daily Telegraph“ donosi, iż gabinet odbędzie dziś rano swe zwykłe tygodniowe posiedzenie. Rozpatrywanie propozycyj paryskich zostało już zakończone. Korespondent dyplomatyczny dziennika donosi z Paryża, że projekt przewiduje jedynie drobne rektyfikacje graniczne na zachodzie pogranicza Erytrei i Tigre. Na wschodzie brana jest pod uwagę sytuacja faktyczna, gdzie część terytorjum Tigre jest zajęte przez Włochów, wobec których miejscowa ludność zgłosiła uległość. Zresztą negus oświadczył sam, że jest skłonny ustąpić część Dankalji. Rzeczoznawcy francuscy i angielscy opierali się na tych podstawach, aby zaproponować pewne zmiany w wyznaczeniu granic. Plan paryski przewiduje, że Włochy będą wezwane do opuszczenia obszarów, które mogłyby jeszcze zająć przed rozpoczęciem rokowań pokojowych. Jednakże uwzględniając potrzeby ekspansji kolonjalnej, wzięto pod uwagę możliwość utworzenia systemu mandatowego w południowej Abisynji.

Projekt przesłano do Rzymu.

Rzym, 11. 12. (PAT). Dziś wczesnym rankiem ambasador francuski otrzymał z Paryża telegram szyfrowany, zawierający propozycje francusko-angielskie w sprawie załatwienia konfliktu abisyńskiego. Podobna depesza szyfrowana nadeszła również do ambasady angielskiej. Po wzajemnem uzgodnieniu doniesień, obaj ambasadorowie francuski i angielski zamierzają w ciągu dzisiejszego popołudnia zakomunikować urzędowe Mussoliniemu treść propozycyj, wypracowanych przez premjera Lavala i sir Samuela Hoare.

Rzym oczekuje ze „spokojem“ ujawnienia tekstu propozycyj.

Paryż, 11. 12. (PAT). Agencja Havasa donosi z Rzymu: Opinja publiczna oczekuje ze spokojem ujawnienia tekstu propozycyj francusko-brytyjskich. Prasa podaje wiadomości o tych propozycjach bez komentarzy. Panuje tu przekonanie, że rządy brytyjski i francuski poszły tak daleko po drodze kompromisu jak to tylko było możliwe. Wezwanie do pojednania przez „Osservatore Romano“ jest nowym czynnikiem w obecnej sytuacji, który pozwala sądzić, iż możliwości przyjęcia propozycyj znacznie wzrosły. Rząd włoski do godziny 11-ej nie otrzymał tekstu propozycyj francusko-brytyjskich.

Paryż, 11. 12. (PAT). Premjer Laval przyjął dziś ambasadora włoskiego Cerruttiego oraz posła abisyńskiego Volde Maryama, którym nieoficjalnie zakomunikował tekst francusko-angielskich propozycyj pokojowych.

——:000:——

De Valesco zrzekł się misji tworzenia rządu.

Madryt, 11. 12. (PAT). De Valesco odbył dziś dłuższą rozmowę z b. ministrem wojny Gil Roblesem, który obiecał mu poparcie swej grupy. De Valesco udał się następnie do pałacu prezydenta, gdzie konferował z prezydentem Zamorą. Po wyjściu z pałacu De Valesco oświadczył, iż zrzeka się misji tworzenia rządu.

——:000:——

O czem piszą inni?..

Sprzeczność interesów rolnictwa i przemysłu.

„Czas“ broni karteli i ich polityki, jak może. To skłoniło „Gazetę Polską do stwierdzenia:

„Nie podzielamy poglądów autora wystąpień w „Czasie“, jakoby kartele były nieodzownym czynnikiem pomyślnego rozwoju gospodarczego Polski. Sądzimy, przeciwnie, — że kartele w Polsce zrodziły się przedewszystkiem na tle słabości politycznej oraz intelektualnej przedstawicieli ludności rolniczej od momentu powstania Państwa. Dzisiaj zaś kartele tak mocno zrosły się ze strukturą gospodarczą, że likwidowanie ich — podobnie jak wycinanie chorobliwego nowotwora — nie może się odbywać bez bólu i utraty krwi ze strony pacjenta.

Dlatego możemy zrozumieć powściągliwe stanowisko rządu w akcji antykartelowej. Natomiast **nie rozumiemy, czy „Czas“ pragnie reprezentować interesy rolnictwa, czy też „Lewiatana“.** A jedno z dwojga trzeba wybrać“.

Tak się czasem dzieje, że interes pewnej gałęzi życia gospodarczego kłóci się z interesem drugiej. Nie zawsze, nie z reguły tak jest, ale czasem. Dziś właśnie ten wypadek zachodzi.

Rozmowy à la Ollendorf.

W odpowiedzi „Gazecie Polskiej“ pisze „Czas“:

„Otóż „Czas“ nie potrzebuje wogóle wybierać. Wyboru dokonał już bardzo dawno, kiedy jeszcze ani obecnej „Gazety Polskiej“ ani jej protoplastów nie było na świecie. Wybrał zaś „Czas“ nie interesy, obronę, czy zwalczanie pewnych grup gospodarczych, lecz pewien światopogląd gospodarczy, wiodący swój rodowód z nauki i doświadczenia. Przystałoby więc i „Gazecie Polskiej“ wiedzieć, że nie od dzisiaj i nie od wczoraj „Czas“ reprezentuje ideę liberalizmu gospodarczego. Obrona tej niestety niepopularnej obecnie idei była i jest bardzo trudna i dlatego „Czas“ spotykają tak często ataki i napaści z różnych stron i to nietylko prasy lewicowej, brukowej i etatystycznej, ale i lewjatanowskiej. Kto bowiem wybrał niepopularną obecnie ideę, nie może bawić się, jak inni popularnem, lecz wybitnie demagogicznem przeciwstawianiem interesów wsi i miasta, czy też rolnictwa i przemysłu“.

Są to rozmówki a la Ollendorf. Pytanie jest z jednej dziedziny, a odpowiedź z całkiem innej. „Czyś pan widział Paryż?“ — „Tak jest, jadłem dziś obiad“... Ale takie rozmówki są znamienne.

Radykalizm chłopski.

Organ ciękiego przemysłu „Kurjer Polski“ pisze o kongresie Stronnictwa Ludowego:

„W pierwszym tedy rzędzie stwierdzić należy, **że górował ton bardzo radykalny,** a to w tym sensie, iż zapadła uchwała wywłaszczenia większej własności bez odszkodowania. Motywem tej uchwały było przekonanie, że sprawa rolna pozostaje właściwie w Polsce od stu lat niezałatwiona i że tylko jej postawienie w duchu postulatów Stronnictwa Ludow. gwarantuje poprawę sytuacji na wsi. Tak więc radykalizm społeczny, domagający się wywłaszczenia wielkiej własności, który był do niedawna tylko cechą jednego odłamu Stronnictwa Ludowego, objął obecnie całość tego Stronnictwa, poza którem, jak warto zaznaczyć, istnieją już właściwie tylko małe grupki chłopskie, ale niema większych ugrupowań“.

Polscy masoni radzą.

Paryski korespondent „Polonii“ przynosi ciekawe informacje o planach lóż masońskich w Polsce... Na ich zebraniu na Żoliborzu (o czem już pisaliśmy) byli obecni wysłannicy francuskiego „Wielkiego Wschodu“ pp.: Monzie i Martin. Stwierdzono, że masonerji w Polsce grozi wielkie niebezpieczeństwo; masoni bowiem są podzieleni na „rządowych“ i „opozycyjnych“.

„Dlatego — pisze korespondent „Polonii“ — na zjeździe warszawskim wysunięto nowy projekt, a mianowicie dążenie do porozumienia się z lewicą opozycyjną. Nie jest to wykluczone; zarówno masonerję jak i jej wpływowe ekspozytury łączą wspomnienia przeszłości. Są one bardzo żywe zarówno z okresów przedwojennych jak i czasów walki ze stronnictwami narodowemi i katolickiemi w dobie Polski niepodległej. Zresztą znana jest rola np. socjalistów w czasie wypadków majowych w r. 1926. **Popełniono błąd, rozpoczynając walkę z lewicą i błąd ten trzeba koniecznie naprawić.** Da się to uskutecznić, gdyż rosnący wpływ **stronnictw narodowych i katolickich grozi tak samo masonerji jak i międzynarodówce socjalistycznej. Uchwały, idące w tym kierunku zapadły jednogłośnie i akcja w celu ich urzeczywistnienia zostanie przyspieszona. Jest bardzo prawdopodobne, że wywoła ona pewne zmiany na terenie polityki, przedewszystkiem wewnętrznej.** Możliwe są pewne przegrupowania i większe wpływy na bieg wypadków sanacyjnych ośrodków lewicowych. Natomiast z punktu widzenia masonerji polskiej, byłoby niewłaściwe rozwiązanie obecnych ciał ustawodawczych, lub dekretowanie nowej, prawdziwie demokratycznej ordynacji wyborczej.

Pewne trudności nasuwa niechęć partyj socjalistycznych do kół rządzących. Możnaby było ją przezwyciężyć, stwarzając wspólny **„Front Postępu“** na wzór Wspólnego Frontu ugrupowań lewicowych we Francji. Wstępem do tego byłoby złagodzenie kursu: liberalizm ten dotyczyłby przedewszystkiem grup skupionych koło P. P. S. W kołach masońskich liczy się na pozyskanie socjalistów z powodu ich obawy przed silnym ruchem narodowym w Polsce.

Taki program przedstawiono zagranicznym delegatom na zjazd lóż masońskich w Warszawie. Według kursujących w Paryżu pogłosek, miał on uzyskać aprobatę Wielkiego Wschodu — i próba realizacji uchwał warszawskich będzie zagadnieniem najbliższej przyszłości“.

„Masło, albo wolność“.

Kampanja gen. Goeringa.

Na rynku środków żywności w Niemczech mimo wszystkich zarządzeń i nawet drakońskich dekretów nietylko **niema żadnej poprawy, ale zachodzą objawy coraz częstszego załamania.** Coraz częściej dochodzi do niepokojów, tłumionych siłą, na tle braku zwłaszcza tłuszczów i mięsa. Rząd widział się nawet zmuszonym do zagrożenia **obozami koncentracyjnemi każdemu,** kto się ośmieli przekroczyć przepisy targowe i nabyć chociażby **drobną ilość tłuszczu ponad dozwoloną,** bardzo małą rację.

Coraz częściej sprawa żywności staje się też **głównym tematem wielkich zgromadzeń propagandowych,** zwoływanych przez najwybitniejsze osobistości obozu hitlerowskiego, tak dalece, że nawet minister spraw wewnętrznych, **Frick,** a wkońcu sam premjer **Goering,** uznali za konieczne publicznie w tych sprawach głos zabrać. Nawoływano tam do jedności narodu, rzucono hasło: **słonina za pracę,** co w wykonaniu ma w ten sposób wyglądać, iż prawo do nabywania tłuszczu i mięsa (zwłaszcza wieprzowego) mają przedewszystkiem „ludzie pracy“. Znamiennem było zwłaszcza wystąpienie premjera Goeringa, który w tym celu w ostatnia niedzielę jawił się **na wielkiem zebraniu w Hamburgu** To największe po Berlinie zbiorowisko ludzi w Niemczech, dziesiątkowane także przez największe w Niemczech bezrobocie, od długich tygodni pod wpływem braku środków ż y w n o ś c i i drożyzny, **żyje w nastrojach niemal rewolucyjnych.** Dla podtrzymania ducha, który słabnie także w szeregach partji, wyjechał tam przeto gen. Goering, rzucając tłumom okrzyk: **„Masło albo wolność.** „Musimy — wołał wybierać między jednem a drugiem i wyrzec się albo tłuszczu albo wolności“. — A dlaczego, — to dodał w zdaniu następnem bardzo charakterystycznem: **„Nie możemy wyrzec się uzbrojenia i zaopatrzenia w surowce,** bo nie wiemy kiedy w Europie wybije godzina przeznaczeń. **Niemcy — wołał — muszą być gotowe, gdyż**

nie mogą stać się europejską Abisynją

Ponieważ jednak słowa te mogły być źle zrozumiane we Włoszech, złagodził je w zdaniu następnem hymnem pochwalnym na cześć kobiet włoskich, które z takiem bohaterstwem odpierają nacisk sankcyj.

Widocznie jednak zgromadzenie, w którem przeważał świat pracy, oddawna zresztą głodujący, nie okazało w tem miejscu **zbyt wiele entuzjazmu,** wobec czego mówca zaryzykował ostry atak przeciw **„chomikom“** gromadzącym potajemnie zapasy i podburzywszy zebranie w ten sposób, przeciw sferze **mieszczańskiej** wedle własnego wyrażenia

zapowiedział brutalną walkę także z chłopem

niemieckim, (a tak go w ostatnich czasach usiłowano ugłaskać) który — jak mówił premjer Goering — nie chce przyjmować urzędowych cen rynkowych i oświadcza: że **nie dostarczy tucznej nierogacizny.** — „Chłop niemiecki — mówił — był pierwszym, któremu **rząd niemiecki** przyszedł z pomocą. Został on **uratowany,** bo robotnik niemiecki był na tyle przyzwoity, że nowe ciężary przyjął na swe barki. Niechajże teraz nie doprowadza do tego, aby robotnik niemiecki **ustalał mu koszt utrzymania“.**

Z dalszych znamiennych słów premjera niemieckiego wynika, że położenie jest całkiem nie wesołe. Mówił o **„wewnętrznym nieprzyjacielu“,** o propagandzie **szeptanej do** ucha, o co obwiniał komunistów zapowiadając im takie **„uderzenie, że się już nie pozbierają“** ale w nieprawdopodobny sposób zaczepił także w tym związku instytucję Kościoła, czyniąc to — jak powiedział — dla przestrogi“. Łatwo osądzić, że metody te dobregu skutku mieć nie mogą, a wbrew zamiarowi odośnych sfer hitlerowskich tylko jeszcze powiększą popłoch. (—)

Zawieszenie broni we Francji.

Parlament francuski przeżywał wielkie dni, tak pisze ta część prasy francuskiej, która deklaracje pokojowe prawicy i lewicy w sprawie rozbrojenia bojówek, czy „lig“ faszystowskich traktuje jako wynik szczerego i prawdziwego patrjotyzmu. Czy jednak to porozumienie między reprezentantami obozu lewicowego i prawicowego jest wydarzeniem historycznem dla Francji, to wykaże dopiero przyszłość. Obecnie można tyle powiedzieć, że wydarzenie to jest faktem dużej wagi.

Dlaczego?

W ostatnich miesiącach życie polityczne Francji **było podminowane.** Wytworzyły się dwie siły uzbrojone do walki: lewica reprezentowana przez „Front ludowy“ i prawica reprezentowana przez ligi „faszystowskie“ z „Krzyżem Ognistym“ na czele. Obydwa obozy montowały swoje szeregi, zbroiły się i **przygotowywały się do walnej rozprawy.** — Obserwatorowie francuskiego życia politycznego zgodnie stwierdzali, że **Francji grozi wojna domowa.** Każdy dzień przynosił „z frontu walki“ nowe szczegóły, które nic dobrego nie wróżyły. Lewica szczególnie socjaliści i komuniści z niepokojem i trwogą patrzyli na tworzącą się nową, świeżą siłę polityczną, **która groziła im... zagładą.** — Czynili wszelkie wysiłki, aby tej nowej sile zagrodzić drogę ...do władzy i aby nie utracić pozycyj dotychczas zdobytych. Lewica nauczona smutnem doświadczeniem swoich pobratymców ideowych z Włoch i Niemiec, drżała na myśl, **że ją podobny los może spotkać.**

Rzuciła więc hasło: walka z ligami w imię wolności i obrony demokracji, oto — nakaz chwili dla każdego prawdziwego Francuza!... Na to odpowiedział pułk. La Rocque: Naszym celem nie jest niszczenie demokracji. Chcemy tylko zrealizować dzieło pojednania narodowego. Chcemy oczyścić Francję z elementów rozkładowych.

Walka ta czyniła gabinet Lavala chwiejnym. Sytucja zaś gospodarcza Francji, oraz położenie międzynarodowe wymagają, aby rząd miał silny grunt pdd nogami. Walka wewnętrzna **groziła Francji poważnemi konsekwencjami..**

W takich warunkach, gdy dep. **Ybarnegaray,** członek „Croix de feu“ i osobisty przyjaciel pułk. de La Rocque, na piątkowem posiedzeniu Izby, oświadczył, iż **„wszystkie jednostki i wszystkie ligi winny być rozbrojone“ i że „Croix de Feu“** „gotowa jest pozbawić swe organizacje charakteru militarnego“ dla dobra Francji, o ile lewica również to uczyni w stosunku do swoich „lig“, jego słowa spotkały się z gorącem przyjęciem całego parlamentu. Przywódca socjalistów p. Blum, oraz leader komunistów p. Thorez oświadczyli że wobec deklaracji dep. Ybarnegaray i oni decydują się rozwiązać swoje bojówki.

Premjer Laval skorzystał z tego momentu; zażądał od parlamentu **votum zaufania i otrzymał je większością 132 głosów.** Jednocześnie parlament uchwalił ustawę w sprawie rozbrojenia lig, zmieniając jednak tekst rządowego projektu Projekt rządowy przewidywał, iż rozwiązanie lig może się odbyć w drodze wyroku sądowego, tymczasem naskutek poprawki lewicy uchwalono, że prawo to posiada min. spraw wewnętrznych po uprzedniem zasiągnięciu prawnej opinji Rady Państwa.

Przeciwko takiemu postawieniu sprawy wypowiedziała się tak prawica jak i centrum. Istnieje bowiem obawa, iż pod wpływem lewicy może nastąpić rozwiązanie lig patrjotycznych, gdy tymczasem **organizacje lewicowe będą pozostawione w spokoju.** Dep. Ybarnegaray oświadczył, **iż nadużyto jego zaufania,** gdyż jego propozycje szły po linji projektu rządowego a nie lewicy.

To wszystko świadczy że stosunki wewnętrzne Francji są mimo wszystko **w dalszym ciągu pod znakiem zapytania. Jeśli komuniści** i socjaliści przy pomocy radykałów zechcą wykorzystać nową ustawę dla rozwiązania „Croix de feu“, to chwilowe odprężenie, mające charakter zawieszenia broni, minie, a po niem mogą nastąpić ostrzejsze jeszcze walki.

Oceniając więc ostatnie wypadki, można stwierdzić, iż jedynym rezultatem pozytywnym parlamentarnej debaty piątkowej, jest utrzymanie premjera Lavala przy władzy.

K. T.

—ooo—

Projekt amnestji.

Jutro, t. j. w piątek przystąpi sejm do pierwszego czytania złożonego przez rząd projektu ustawy amnestyjnej. Jako datę podstawową, rozstrzygającą czy dane przestępstwo podlega amnestji, przyjęto zasadniczo **datę 11 listopada 1935 r.** Załączone do projektu uzasadnienie motywuje to jako związanie amnestji ze „świętem państwowem“, rocznicą odzyskania niepodległości. — Projekt obejmuje oprócz przestępstw natury kryminalnej, **także i polityczne.** O ile w odniesieniu do pierwszych projekt jest naogół liberalny, to w odniesieniu do tych ostatnich **ścieśnia on rozmiary amnestji wyłączając od niej tych którzy nie poddali się prawomocnym wyrokom, zbiegli zagranicę** przed wykonaniem kary i byli ścigani **listami gończymi.** Na podstawie zatem art. 6-go projektu, **nie podlegaliby amnestji b. więźniowie brzescy: Witos, Kiernik, Lieberman, Bagiński . . .**

Natomiast w zakresie przestępstw skarbowych, projektowana ustawa ma być **rzekomo najszerszą z dotychczas wydanych amnestyj.** Podlegają jej mianowicie przestępstwa skarbowe dokonane przed 11 listopada 1935 a to przestępstwa porządkowe, przesępstwa polegające na uszczupleniu dochodu skarbowego jeśli podstawa wymiaru kary nie przekracza kwoty 100 zł. przestępstwa polegające na naruszeniu zakazu przywozu lub wywozu towarów jeżeli wartość towaru nie przekracza 200 zł., przestępstwa za które grozi wyłącznie kara pieniężna do 1000 zł. oraz przestępstwa dotyczące nielegalnych loteryj na cele społeczne. Ponadto amnestji podlegają wszystkie wykroczenia dokonane przed 11 listopada.

Rozmiary amnestji w zakresie **przestępstw kryminalnych** zostały już przez nas poprzednio podane. Sprawy o przestępstwa z art. 48—48 kodeksu **wojskowego popełnione** darowuje się, jeżeli sprawca w ciągu roku od wejścia w życie amnestji ureguluje swój stosunek do służby wojskowej.

Poza wymienionymi już wypadkami amnestja **nie dotyczy przestępstw z zakresu rejestru rolniczego, prawa o broni i amunicji, przestępstw przeciw bezpieczeństwu państwa, dezercji** i t. p. Obliczają, że amnestja obejmie około połowy wszystkich przestępstw skarbowych. Również obejmuje amnestja różne **przestępstwa leśne,** jak kradzieże i inne nadużycia.

Projekt będzie obecnie przedmiotem obrad sejmu i senatu. Prasa sanacyjna („Kurjer Poranny“) lansuje przypuszczenie, że izby dokonają w nim zmian i poprawek w sensie rozszerzenia jego ram. Można wątpić, by zmiany te przybrały jakieś znaczniejsze rozmiary.

(j. w.)

Na ziemiach Rzeczyposp.

Manifestacyjny strajk w Łodzi.

Na zebraniu **pracowników miejskich w Łodzi**, które odbyło się w sali Filharmonji, postanowiono proklamować **jednogodzinny strajk protestacyjny przeciwko nowej pragmatyce służbowej**, przeszeregowaniu **uposażeń oraz** projektowanej ustawie **emerytalnej i przepisom** dyscyplinarnym.

Także w Bochni protest.

Międzyorganizacyjny komitet **pracowników** państwowych, samorządowych i **emerytów** w Bochni zwołał onegdaj **zebranie przeciw obniżkom**. W sali „Sokoła“ zebrało się około dwa tysiące osób świata urzędniczego, poczem po referacie p. Dominika Kulmy i Dr A. Kozubskiego rozwinęła się dyskusja. — Wzięli w niej udział m. in. posłowie **Dr W. Krupa i A. Goetz-Okocimski**, jakoteż delegat głównego Związku pracowników państwowych **Dr J. Krajewski** z Krakowa. Przyjęto stosowne rezolucje przeciw odejmowaniu praw nabytych.

———ooo———

WIZYTA P. MINISTRA W. R. I O. P. U KS. KARDYNAŁA. Pan Minister W. R. i O. P. prof. W. Świętosławski złożył w dniu 9 b. m. wizytę JEm. Ks. Kardynałowi A. Kakowskiemu, arcybiskupowi metropolicie warszawskiemu. Ks. Kardynał rewizytował p. Ministra. (KAP).

WALKA WŚRÓD SEKCIARZY W BYDGOSZCZY. Wśród sekciarzy t. zw. kościoła narodowego w Bydgoszczy wybuchły gwałtowne spory. Sekciarze podzielili się na dwie grupy, zwolenników Hodura i Farona, nie szczędząc sobie wzajemnych oskarżeń i obelg. Chwilowo obałamuceni zwolennicy sekty, poczynają wracać do Kościoła katolickiego. (KAP).

Z całego świata.

Ilu jest katolików w Mandżuko?

Według ostatniego sprawozdania statystycznego, które podaje „The Universe“ z dnia 3 grudnia br. liczba katolików w Mandżuko wynosi **145.848 i ponadto 49.908 katechumenów.**

Obszar misyjny Mandżuko liczy 4 biskupów, 4 prefektów apostolskich, 2 przełożonych misyj, którym podlega 299 kapłanów, 53 braci zakonnych i 288 sióstr. **Dość silnie reprezentowany jest element tubylczy, mający 81 kapłanów, 25 braci i 121 sióstr.** Misje tamtejsze utrzymują 299 szkół i 7 małych seminarjów. W tych ostatnich 455 studentów przygotowuje się do stanu duchownego. Dodajmy, że na terenie Mandżuko znajduje się w Charbinie **silna kolonja polska** ze zasłużonym duszpasterzem polskim, ks. prał. Wł. Ostrowskim na czele. Obecna liczba dusz polskich w Charbinie wynosi **około cztery tysiące.** (KAP).

Straszny czyn staruszki.

W miejscowości Serenesti w Besarabji, zdarzył się wstrząsający wypadek na tle **wyjątkowej nędzy i głodu**, panującego w tamtych okolicach. Siedemdziesięcioletnia wdowa Igostia Soroceanu, oblała naftą w przystępie rozpaczy i zwątpienia w możliwość uzyskania jakiegokolwiek wsparcia, **swoich troje wnuków, siebie i sprzęty w mieszkaniu**, poczem wszystko w kilku miejscach podpaliła. Pożar zniszczył dom, a z pod gruzów wydobyto zwęglone zwłoki czworga nieszczęśliwych biedaków.

Turcja nie wyda Włochów.

Rząd turecki odmówił życzeniu rządu włoskiego, który domagał się wydania kilku **żołnierzy i oficerów włoskich**, którzy z wysp Dodekanezu przedostali się do Turcji, aby uniknąć wysłania ich do Afryki wschodniej.

Skąd i jak popierano O. U. N.?

P. A. P. ogłasza: Przewód sądowy w procesie przeciwko mordercom śp. min. Bronisława Pierackiego, niespodzianie nietylko dla Polski, ale chyba dla całego świata, **odsłonił ponure kulisy O. U. N.**

Z akt sądowych wyszło **na** jaw, że „ukraińskich nacjonalistów“ finansowali i swym autorytetem chronili nasi bracia z za miedzy — **Litwini, że litewski, wówczas urzędujący minister** spraw zagranicznych **dr.** Zaunius, był w stałym kontakcie z wodzem „ukraińskich nacjonalistów“ płk. Konowalcem, konferował z nim, korespondował, z jego polecenia ukraińskim bojowcom **władze litewskie wystawiały fałszywe paszporty**, z którymi następnie przedostawali się bądź do Stanów Zjednoczonych A. P., bądź do Szwajcarji czy innych krajów Europy.

Oczywiście na pierwszą wieść o tych skandalicznych rewelacjach Litwini stchórzyli. Tego zresztą należało się spodziewać.

Oficjalna agencja litewska **„Elta“ w czambuł zaprzeczyła wszystkiemu**, zresztą zbyt pochopnie, bo już następnego dnia, czy w dwa dni potem, b. min. Zaunius w wywiadzie udzielonym ryskiemu dziennikowi **„Siegodnia“ wcale nie ukrywał swego kontaktu z ukraińskimi terorystami...** Oczywiście starał się całą tę niepiękną sprawę „uperfumować“, cóż kiedy w rękach Polski znalazły się oryginalne dokumenty, niezbicie stwierdzające, jak bardzo zażyły kontakt był między p. ministrem Zauniusem, a p. pułk. Konowalcem. Stwierdzono np., że jeden z czołowych działaczy ukraińskich, referent bojowy UOW, a jednocześnie referent finansowy OUN, **Emil Senyk**, był w Ameryce i Kanadzie kilkakrotnie za paszportem litewskim, wystawionym na nazwisko **Omelanas Grybauskas**, że inny znów terorysta ukraiński, **Suszko**, również wyjeżdżał do Ameryki i Kanady za paszportem wystawionym na nazwisko **Mikołaja Melnyczuka**, urzędnika... litewskiego ministerstwa spraw wewnętrznych.

W Kownie „prowizorycznej“ stolicy republiki, mieścinie prowincjonalnej i niesłychanie przypominającej nasze Grodno lub Pińsk, przy jednej z bocznic przecinających główną i jedyną zresztą reprezentacyjną ulicę miasta — al. Wolności — w niewielkim, jednopiętrowym domu mieści się lokal **„Szauliu Sajunga“**. W lokalu tej organizacji, jak gdyby sublokatorem było od szeregu lat Stowarzyszenie Kulturalnego Zbliżenia Litewsko-Ukraińskiego.

Kiedy, zaproszony przez jednego z wybitnych działaczy obozu rządzącego w Litwie **dr. Juszkę** (obecnie prezes Związku Odzyskania Wilna) przyszedłem do tego lokalu na jakieś, amatorskie przedstawienie ukraińskie, kiedy przedstawiono mnie mocno z niemiecka prezentującemu się panu, b. ministrowi spraw zagranicznych dr. Zauniusowi i kiedy w czasie przerwy gawędziłem z tymi panami to **po niemiecku, to po rosyjsku**, ani mi do głowy nie przyszło, że znajduję się w siedlisku najbardziej wrogiej dla Polski propagandy.

Wracaliśmy z tego przedstawienia dość późnym wieczorem. Kowno spało już zasłużonym snem. Jeden z moich litewskich znajomych zaproponował filiżankę czarnej kawy. Cukiernia Perkowskiego „Aldona“ była już zamknięta, zresztą nikt z członków ani sympatyków Vilniu Vaduoti Sajunga (Związek Odzyskania Litwy) nie wszedłby tam. Znaleźliśmy się w zadymionym, bardzo szablonowym dancingu, bodajże „Victoria“ czy „Versal“. Parę stolików zajmowali bardzo pijani i bardzo rozśpiewani oficerowie litewscy, przeważnie lotnicy w granatowych, zgrabnych mundurach, śpiewali **oczywiście po rosyjsku** „cygańskie romanse“. Jeden ze stolików zwrócił moją specjalną uwagę. Siedzieli przy nim dwaj cywilni panowie i dwie damy. Jeden z tych panów był niepokaźny i jakiś... wyblakły.

— To pan **Rondomański** — poinformował mnie usłużnie siedzący obok urzędnik litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych. — Jest **profesorem i pracuje w radjo kowieńskiem** — uzupełnił swe informacje.

Wówczas jeszcze nie wiedziałem, kto zacz jest prof. Rondomański, autor prostackich paszkwili pod adresem swej ojczyzny, wypowiadanych przed mikrofonem kowieńskim. Drugi pan był bardzo starannie ubrany, średniego wieku, o dość sympatycznym wyglądzie twarzy i jak gdyby nieco zastrachanem spojrzeniu.

— A ten drugi? — zapytałem mego informatora.

— Ten drugi?... — nastąpiła chwila milczenia. — To p. **Bendierski**, dziennikarz litewski, który stale mieszka w Genewie...

Tym niby „litewskim dziennikarzem“ był poprostu totumfacki i **szef propagandy Konowalca**, który nader często odwiedzał Kowno, zaopatrując tutejsze redakcje w oszczercze materjały przeciwpolskie, a Konowalcowi przywożąc — zauniusowe srebrniki.

Argus.

Przeciw kolejce w Tatrach

zaprotestowała młodzież akad. we Lwowie.

„Kurjer Lwowski“ podaje:

(—) Budowa kolejki linowej na Kasprowy Wierch, będąca zresztą już na ukończeniu, budzi nadal żywe zainteresowanie opinji publicznej, czego dowodem jest onegdajsze **zebranie młodzieży akademickiej w sali Towarzystwa Pedagogicznego we Lwowie.**

Pierwszy referat dotyczący tego zagadnienia wygłosił **prof. Jan Gwalbert Pawlikowski**, który w słowach pełnych głębokiej treści zobrazował znaczenie gór dla potrzeb ducha ludzkiego i przeciwstawił się tym dążnościom, któremi „człowiek ekonomiczny“ ił tylko z pobudek zysku niszczy naturę, świątynię ducha.

Projekt Parku Narodowego w Tatrach został zupełnie niespodziewanie **przecięty toporem pomysłu kolejki linowej na Kasprowy Wierch.** Przeciw tej szkodliwej z wielu momentów imprezie oświadcza się cała niezależna opinja, a kolejkę adwokatuje tylko kilka osób, które nie zdają sobie sprawy że szkód jakie kolejka ta **za sobą** wlecze. Nie pomogły protesty czołowych niezależnych organizacyj turystycznych, symbol Tatr jakim miał być Park Narodowy, jakim są góry padł pod ciosami interesu.

Skolei **prof. dr. Kulczycki** naszkicował dzieje kolejki na Kasprowy Wierch, a nie tyle kolejki, ile zabiegów i utworzenie spółki akcyjnej. Pobory dyrektorów Spółki wynoszą 1000 zł. miesięcznie. Kosztorys obliczony został na 2 i pół miljona zł., ale już dziś, w ciągu budowy wnioskować można, **pochopnie 7—8 milj. zł.** Praca mimo mrozów idzie w tempie amerykańskiem. Padają odwieczne lasy, grzebie się ideę Parku Narodowego i to dla wyciągnięcia kilkuset wygodnych wycieczkowiczów na szczyt, do kawiarni, czy restauracji.

Referaty obu tych profesorów poparte zostały odpowiedniemi rezolucjami.

Przy końcu zebrania **prof. dr. Wierdak**, jako członek państwowej Rady Ochrony Przyrody podziękował inicjatorom za obronę polskich gór Tatr i jej idei, która przyświeca ludziom broniącym sztandaru Parku Narodowego.

Chełm a Kasprowy.

Wobec rozpowszechnionego twierdzenia, że roboty około budowy kolejki linowej **na** Kasprowy nie mogą być przerwane, gdyż za wiele kapitału już pochłonęły, godzi się przypomnieć społeczeństwu fakt następujący: Przed kilku laty w jednem z biur Ministerstwa Komunikacji powstał projekt **przeniesienia do Chełmu pewnej Dyrekcji Kolei Państwowych.** Natychmiast przystąpiono do jego realizacji i na błoniach pod Chełmem powstało całe nowe miasteczko. Włożono już na ten cel kilkanaście miljonów złotych, kiedy gabinet, który aprobował projekt, upadł. Nowy premjer p. A. Prystor, **kategorycznie odmówił dalszego kredytu i roboty z całą bezwzględnością wstrzymał.** Uważał bowiem, że lepiej zrezygnować z wydanego już kapitału, niż dla ratowania go włożyć dalsze miljony w zbędne inwestycje.

Życie stwierdziło słuszność rozumowania; koleje w Polsce rozwijają się w granicach możliwości kryzysowych, nie ucierpiały więc na tem, że jedna z dyrekcyj nie zmieniła miejsca swego urzędowania, a państwo polskie **uratowało zagrożone miljony złotych.** Pod Chełmem stoją niedokończone i nikomu niepotrzebne budynki — świadectwo nieopatrzności biur ministerjalnych!

Czy nie ma tu widocznej analogji do budynków, wznoszonych **obecnie na Myślenickiej Turni i Kasprowym?** Budynek w Kuźnicach mógłby — po odpowiedniej przeróbce znaleźć inne, a bardzo celowe przeznaczenie, np. mógłby być użyty na hotel dla turystów, którego Zakopane obecnie nie posiada.

Pan Premjer A. Prystor był człowiekiem silnym.

Obecnie także **nie chodzi o wielkość** inwestowanego na Kasprowym kapitału, lecz o twardą decyzję! **J. L.**

———ooOoo———

Burze i nieszczęścia.

Moskiewskie „Izwiestja“ donoszą z Astrachania, że **uratowano około 5000 rybaków**, uniesionych wraz ze statkami przez burzę na Morze Kaspijskie. Na oderwanych od lądu krach lodowych, znajduje się jeszcze 1200 rybaków.

W Rosji panują wielkie różnice temperatury. **W Sebastopolu** (Krym) zanotowano 25 stopni ciepła, na Ukrainie wskutek odwilży wylało kilka rzek, a **w Krasnojarsku** (Syberja) panują **56-stopniowe mrozy**, niebywałe o tej porze roku. Kamczatkę nawiedził cyklon, przerywając prace w portach półwyspu oraz powodując zatonięcie kilku statków. W Ferganie (Azja środkowa) pojawiły się stada wilków. Władze płacą po 50 rubli za każdego zabitego wilka.

Także **w północnej Grecji**, sroży się burza w dalszym ciągu. W Salonikach ulice zamieniły się w rwące potoki. Niezwykle silna wichura, jaka przeszła nad miastem powyrywała drzewa z korzeniami i poprzewracała słupy telegraficzne. Wiele **domów zostało poważnie uszkodzonych.** Obawiają się tu o los żaglowca, który podczas burzy znajdował się z 7 ludźmi załogi na morzu. Pociąg osobowy na linji **Monastyr-Saloniki** został **zatopiony tak**, że trzeba był ratować pasażerów przy pomocy łodzi. W **Macedonji** również szaleje burza, która zniszczyła zasiewy.

KARTELE JUGOSŁAWJI POD NADZOREM.

Z Belgradu donoszą: Rada ministrów powzięła uchwałę, w myśl której wszelkie związki i umowy kartelowe Jugosławji **postawione zostały pod nadzór państwowy.**

KANCLERZ HITLER ZALECA SOCJALIZM.

Z okazji setnej rocznicy uruchomienia pierwszej kolei w Niemczech wygłosił kancl. Hitler na bankiecie w Norymberdze przemówienie, które wywołało wielkie wrażenie. — Wbrew enuncjacjom dr. H. Schachta, które uważano za oficjalny pogląd hitleryzmu na sprawy gospodarcze, kanclerz Hitler określił niem. kolej państwową **„jako pierwsze prawdziwie socjalistyczne przedsiębiorstwo“** i jako dowód, że można gospodarstwo publiczne prowadzić **bez prywatno-kapitalistycznych tendencyj** i bez prywatno-kapitalistycznego kierownictwa. Czy to jest zapowiedź zasadniczej zmiany w poglądzie na gospodarkę państwa niemieckiego, nie da się jeszcze w tej chwili określić.

Masonerja a młodzież.

W ostatnich dniach odwiedził szereg lóż masońskich w Polsce w związku z obradami masonerji polskiej dwaj wybitni członkowie masonerji francuskiej, dygnitarze najwyższych stopni Wielkiego Wschodu w Paryżu pp. senator de Monzie i p. Gaston Martin, bardzo czynny członek Wielkiego Wschodu i autor cenionego przez masonów dzieła o historji wolnomularstwa.

Loże polskie, do których należy, jak to już nieraz podawaliśmy, szereg naszych urzędników państwowych, przeważnie podlegają Wielkiemu Wschodowi paryskiemu, organizacji bardzo żywo zajmującej się sprawami politycznemi. Pan Gaston Martin często występował na zebraniach Wielkiego Wschodu paryskiego jako tłumacz dążeń masońskich. W przemowie swojej na walnem zgromadzeniu Wielkiego Wschodu paryskiego w roku 1926 z ubolewaniem zaznaczył, że ruch religijny we Francji postępuje naprzód oraz żalił się, że z pod wpływów masońskich uchyla się wyraźnie młodzież. Przytaczamy kilka zdań z ciekawej jego przemowy:

„Nawet w naszym kraju (tj. we Francji) spostrzegamy usiłowania odrodzenia religijnego. I tu spotykamy nauczanie powszechne nieco prostackie, doskonałe dla mas i filozofję neotomizmu, zdobywającą subtelnością i tajemnicami swojemi duchy rozczarowane. Zaczynamy znowu spostrzegać czar starych kościołów... Religja, byłoby naiwnem temu przeczyć, zdobyła sobie u nas znowu poważne miejsce pozwalające jej na kroki, którychby nie ryzykowała przed 20 laty. Tłumy, którym przywrócono znajomość ewangelji potrzebują nauczycieli, których im dostarczono. Powstała cała filozofja, której twórcy nie wahają się wracać do pojęć, które zdawałoby się zarzucono 700 lat temu.

P. Jacques Martain, specjalista scholastyczny, staje przed światem jako zwycięzca wszystkich racjonalistycznych kierunków filozofji, a prąd religijny naszych czasów jest dość silny, aby subtelne i pedantyczne jego wywody otoczyć nimbem genjalności... Od czasów wojny dzieci przyzwyczaiły się bawić w żołnierzy, a namiętności militarne, wojskowe, rozszerzyły się w kraju staraniem harcerzy, pielgrzymek, zjazdów czarnych i błękitnych oddziałów młodzieży patrjotycznej. Rozmaite te ugrupowania gromadzą w 6 miesiącach więcej młodzieży, aniżeli my w 10 lat. Młodzież nas nie zna, a jutro, jeśli pozwolimy wyśliznąć się z naszych rąk wyrastającemu pokoleniu, skończymy śmiercią na pustych polach. Czy już nie jesteśmy zdolni do prowadzenia świata?“

Takiem smutnem westchnieniem p. Gaston Martin swoje kończy wywody. Nie można odmówić słuszności, jeśli chodzi o fakt zniechęcenia się większości młodzieży we Francji do skompromitowanej silnie masonerji. Ciasna dyktatura masonetrji, filozofja jej przyziemna, brak wyższych ideałów, pogoń za posadami i tłustemi synekurami nie stanowi żadnej atrakcji dla młodzieży. (KAP).

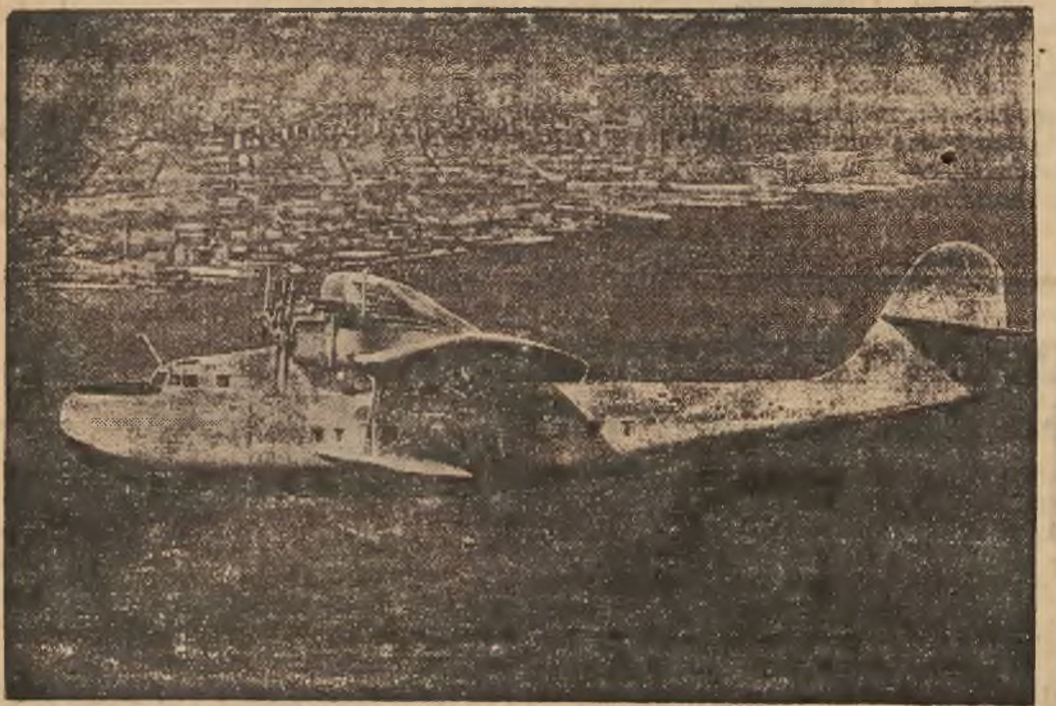
Humor.

Poznał się. — No, Karolku, czy wiesz, co jadłeś?

— Tak, kochanie, omlet z konfiturami. Książka kucharska leżała otwarta na stole w kuchni.

—ooOoo—

Między Chinami i Stanami Zjednoczonemi



nawiązano stałą komunikację lotniczą. Linję obsługuje samolot „China Clipper“, w którym jest miejsce dla 43 pasażerów. Olbrzymią przestrzeń między San Francisco a Chinami samolot pokonuje w pięciu etapach.

Radjo.

„HOUTONSVILLE WZYWA POMOCY“. SŁUCHOWISKO W TEATRZE WYOBRAŹNI. W małem miasteczku Houtonsville, leżącem na dalekiej Północy, wybuchła epidemja dyfterytu. W miasteczku niema specjalnego serum, jedynego lekarstwa, któreby mogło uratować dzieci od grożącej im śmierci. Drogi do najbliższego większego miasta, oddalonego o 500 klm. są niemożliwe do przebycia. Serum sprowadzone być może tylko samolotem. Bohaterski wysiłek dwóch lotników, narażających swe życie, by uratować setki dzieci, przynosi pomoc i ratunek. Oto treść oryginalnego słuchowiska pt. „Houtonsville wzywa pomocy“, które nada rozgłośnia lwowska 12 bm. o godz. 21.

—:000:—

Programy stacyj radiowych.

PIĄTEK, DNIA 13-go GRUDNIA 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 7.50 Program na dzień bieżący: 7.55 Parę informacyj; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57: Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy i Wilna; 12.40 Transmisja z Warszawy; 13.35 Południowy koncert popularny z płyt; 15.15 Transmisja z Warszawy; 16 Transmisja ze Lwowa; 16.45 Transmisja z Warszawy; g. 18.30 Odczyt; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Koncert solistów z płyt; 19 Odczyt; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe, 19.40 Transmisja z Warszawy; 20.30 Transmisja z Poznania; 21—23.30 Transmisja z Warszawy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 16 Pogadanka dla chorych w opracowaniu ks. kap. M. Rękasa; 16.15: Koncert orkiestry T. Seredyńskiego; 18.30 Skrzynka programowa; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Utwory kameralne tria; 19 Pogadanka.

Warszawa. (1339.3) Godz. 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka. 6.50 Płyty; 7.20 Dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy, 12.15 Audycja dla szkół z Wilna; 12.40 Muzyka salonowa orkiestry P. R.; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30 Z rynku pracy; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Melodje rewjowe i filmowe; 16 Pogadanka dla chorych ze Lwowa; 16.15 Koncert ze Lwowa; 16.45 Pogadanka przyrodnicza dla dzieci starszych; 17 Reportaż z Warsz. Obserwatorjum Astronm.; 17.15 Minuta poezji; 17.30 Koncert kameralny: 17.50 Poradnik sportowy; 18 Muzyka z płyt; 18.30 Pogadanka aktualna; 18.40 Życie artystyczne i kulturalne stolicy. 18.45 Zapowiedź programu na dzień następny; 18.55 Skrzynka rolnicza; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 20 Monolog aktualny; 20.10 Pieśni Ryszarda Straussa z Poznania (płyty); 21 Dziennik wieczorny; 21.10 Obrazki z Polski współczesnej; g. 21.15 Wiązanka melodyi z operetek; 22.30—23.30: Muzyka taneczna z dancingu; W przerwie o godz. 23 Wiadomości meteorologiczne.

Katowice (395.8 m) Godz. 15.20 Wiadomości giełdowe; 18.30 „Sąd Boży“ — fragment z III tomu powieści pt. „Krzyżowcy“; 19 Porady radjotechniczne; 19.20 Przegląd prasy; 19.30 Jak spędzić święto.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

WYSPY
z „bajecznemi skarbami“

W San Francisco zawiązało się towarzystwo akcyjne dla poszukiwania na wyspach Galapagos bajecznych skarbów, jakie tam mieli ukryć w 17-ym wieku rozbójnicy morscy.

Na wodach Ameryki tropikalnej niema prawie wyspy, do którejby nie było przywiązane podanie tego rodzaju. Rozbójnicy, piraci i inni awanturnicy, po obrabowaniu kupieckiego statku hiszpańskiego, ukrywali zdobycz swoją na pustem wybrzeżu, z zamiarem szybkiego powrotu po zakopane skarby, gdy po ukończeniu zbójeckiej wyprawy pożeglują spowrotem do Europy.

Ale nazbyt często ci przezorni korsarze wpadali w ręce Hiszpanów, którzy bez dalszych ceregieli wieszali ich na pierwszem napotkanem drzewie; w ten sposób, wraz z nimi znikała tajemnica ich kryjówki. Tajemnica bywała później odkrytą częściej przez przypadek, aniżeli przez metodyczne poszukiwania.

W taki to sposób biedny rybak z Bahama w Antyllach angielskich znalazł u stóp skały nadbrzeżnej, skarb w sztabach złota i srebra wartający 10 miljonów dolarów.

Wyspy Galapagos oddawna zwracały uwagę rozbójników morza. Przecięte przez równik na pełnym Oceanie Spokojnym, o jakie 800 km. od wybrzeży Ameryki Południowej, leżą na linji po jakiej płynęły statki hiszpańskie przewożące bogactwa Chili, Peru i Panamy; skąd konwojowane poprzez cieśninę karawanami mułów, docierały do Porto-Bello i na wody Atlantyku.

Niefortunnie dla piratów, owe sześćdziesiąt wysp i wysepek jakie liczy Archipelag, nie mają ani rzek, ani źródeł trwałych. Jeżeli porą zimową obfitują w deszcze, wówczas woda ścieka do zagłębień w dolinach i do szczelin skalnych, aby po krótkim czasie, pod wpływem promieni tropikalnego słońca, wyparować.

Wobec tego, rzecz oczywista, że Archielag jest bezludny i niezdatny do uprawy. Jest to wyjaśnienie, dlaczego wyspy owe zniechęcały wszelkie próby kolonizacyj, włącznie z usiłowaniami Republiki Equador, która kilkakrotnie chcąc się uwolnić od swoich zbrodniarzy stwarzała kolonję karną na wyspie Albemarle, największej z całej gromady.

Nigdy nie dowiemy się, jak straszne dramaty rozgrywały się w tym kraju bezwodnym. Pozostały po nich ludzkie szkielety porozrzucane w parowach, dokąd nędzni rozbitcy dowlekli się zużywając resztki sił w próżnem poszukiwaniu źródła!

Archipelag ten otrzymał pierwotnie poetyczne imię „Islas Encantadoras“: Wyspy czarujące. Było to z początkiem 16 wieku, a nazwę dali wyspom pierwsi żeglarze hiszpańscy, gdy je ujrzeli. Może dzięki temu, że zdala przedstawiały się im okryte soczystą zielonością, albo dlatego, że inni, ufając nieudolnie naszkicowanym mapom poszukiwaczy archipelagu, nie znaleźli ich wcale, jakgdyby zapadły się nagle w odmęty morskie.

* * *

Pierwsze wiadomości pisane, jakie posiadamy o tych krajach odległych, zawierają wiele szczegółów tragicznych. S. one dziełem Tomasza de Berlanga, biskupa Panamy, którego Karol V (król hiszpański w 1516 i cesarz Niemiec w 1519) wysłał dla przeprowadzenia śledztwa w sprawie głośnych wyczynów Pizzara, zdobywcy Peru.

Czcigodny podróżnik wsiadł na okręt, który przewoził, oprócz licznej jego eskorty, 12 cennych koni rasowych. Niezadługo po odbiciu, okręt natrafił na silne prądy, które porwały go dalego od lądu. Zapasy wody już wyczerpały się, gdy nagle podróżnicy ujrzeli ziemię... Niestety, pierwsza wyspa, do której przybyli okazała się całkowicie pustynną; ani kropli wody dla ugaszenia pragnienia, ani źdźbła trawy dla pożywienia koni! Ta ziemia przeklęta wydawała jedynie żółwie-olbrzymy i potworne jaszczury! Postanowili spróbować szczęścia zawijając do innej wyspy widocznej zdala. — Trzy dni ciszy morskiej unieruchomiło okret między temi wyspami. — Konający z **pragnienia** pod połącem słońcem, dotarli wreszcie do tej drugiej ziemi. Powtórzyła się ta sama historja: ani trawy, ani wody!

Biskup nakazał kopanie studni, co zajęło dwa dni pracy konającym marynarzom i z jakim wynikiem? Nieszczęśliwy przytacza w swojem opowiadaniu, że woda w małej ilości jaką ściągnięto, była tak słona, jak woda w Oceanie. Na szczęście jeden z ludzi odkrył na czas, że łodygi kaktusów żute, dostarczają trochę wody. Zacny biskup i większość towarzyszących mu uratowali życie dzięki temu odkryciu; ale trzech ludzi i 6 koni z dwunastu, zbyt późno skorzystało z tego dobrodziejstwa Opatrzności. Były to pierwsze mogiły na wyspach Galapagos...

Wreszcie na trzeciej wyspie po przeszukaniu wulkanicznych wzgórz, we wszystkich kierunkach, udało się im w zagłębieniach skalnych i dziurach znaleźć nieco wody deszczowej, którą ugasili pragnienie, chociaż i tam powstały dwie świeże mogiły, kapłana i żołnierza zmarłych z pragnienia.

Warto przytoczyć zdanie jednego z ostatnich badaczy tego archipelagu. M. Wiliama Beebe, który pisze: „Wszyscy ci, co wylą-

Co słychać w Krakowie.

GRUDZIEŃ.

Czwartek 12: Aleksandra męcz., Konstantego i Justyna męcz.
Wschód słońca 7.31, zachód 15.36.
Długość dnia 8 godzin i 5 min.

Piątek 13: Łucji p. męcz., Eugenjusza i Oresta mm., Otylji p., Joanny Franciszki Fremiot de Chantal wdowy.
Wschód słońca 7.32, zachód 15.36.
Długość dnia 8 godzin i 4 min.

—000:—

CENY NA KONIE na targu w dniu 10 bm. wahały się w granicach od 140 do 400 zł. Za konie pociągowe ciężkie płacono od 250 do 400 zł., za lekkie od 140 do 300 zł.

SKŁAD JUBILERSKI W POLICJI. Policja państwowa w Krakowie zakwestjonowała u podejrzanych osób znaczną ilość kosztowności różnego rodzaju: pierścionków, papierośnic, złotych zegarków męskich i damskich, branzoletek, pereł. kolczyków, brylantów itd. Osoby poszkodowane mogą zgłaszać się celem rozpoznania swych rzeczy w Wydziale Śledczym P. P. przy ul. Siemiradzkiego 24, pokój 11 od godz. 12 do 14.

NOŻEM W GŁOWĘ z zazdrości o mężczyznę. W środę koło godz. 7 na Grzegórzkach napadła niejaka Matusińska na służącą Józefę Dziergwa i zadała jej ciężką ranę nożem w głowę z zadrości o narzeczonego służącej. Ranna z trudem doszła do komisarjatu policyjnego, gdzie straciła przytomność. Lekarz pogotowia przewiózł służącą w stanie ciężkim do szpitala św. Łazarza. Matusińską aresztowano. Poraniła ona już raz rywalkę przed paru miesiącami.

—000—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

ZWIEDZANIE ZAMKU NA WAWELU. Od dnia 15. grudnia r. b. aż do odwołania, zwiedzanie Zamku odbywać się będzie w dni powszednie od godz. 9—15, w niedzielę i święta od godz. 9—14.

O KSIĄŻCE NA WYSTAWIE KU CZCI J. PIŁSUDSKIEGO. We czwartek 12 bm. o godz. 20. dyr. K. Witkiewicz wygłosi prelekcje o publikacjach związanych z osobą J. Piłsudskiego.

BAJKA DLA DZIECI W „BAGATELI“. Teatr „Bagatela“ wystawia w niedzielę 15 bm. o godzinie 11 czarującą bajkę dla dzieci w wykonaniu uczennic szkoły baletowej A. W. Wachsmanówny.

POSIEDZENIE TOW. LARYNGOLOGICZNEGO. W dniu 9 bm. w sali Kliniki Laryngologicznej U. J. odbędzie się posiedzenie Tow. Laryngologicznego o godzinie 18-tej. W programie demonstracje: Przypadek wyłączenia n. przedsionkowego przy zachowaniu czynności n. ślimakowego: Przypadek wczesnego zapalenia ropnego wyrostka sutkowego.

FORMACJE POLSKIE WE WŁOSZECH 1918-19. Pod tym tytułem wygłosi odczyt z przeźroczami ppłk. rez. M. Dienstl-Dąbrowa w piątek 13 bm. o godz. 18. w sali 66 Col. Novi. Odczyt urządza Tow. Polsko-Wł. oraz Koło Przyjaciół Włoch St. U. J.

—:000:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Muzyka na ulicy“.
Piątek: „Muzyka na ulicy“.
Sobota: „Kandida“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

SWIT: „Manewry miłosne“.
WANDA: „Anna Karenina“.
APOLLO: „Zaproszenie do walca“.
SZTUKA: „Jaśnie pan szofer“.
UCIECHA: „Czarne oczy“.
STELLA: „Cesarskie łowy“ i „Parada rezerwistów“.
ADRIA: „Sen nocy letniej“.
PROMIEŃ: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś“.
BAGATELA: „Wyspa skarbów“ oraz rewja: „Górą kobiety“.

——— * ———

DZIŚ ADOLF DYMSZA W „MUZYCE NA ULICY“. Dzisiaj w czwartek i jutro w piątek pełna humoru komedja muzyczna Schureka i Sasmana „Muzyka na ulicy“. Rolę Wicka odtworzy świetny komik teatrów warszawskich Adolf Dymsza, który wystąpi tylko w tych dwóch przedstawieniach.

Pogrzeb ś. p. ks. kan. Mikulskiego.

Wczoraj, w d. 11 bm., katolicki Kraków oddał ostatnią posługę długoletniemu proboszczowi parafji św. Krzyża, ś. p. Ks. Wład. Mikulskiemu. Oddał także cześć zasługom Zmarłego na polu kościelnem i narodowem.

Ś. p. Ks. Kan. Mikulski zapisał się złotemi głoskami na kartach historji Kościoła i narodu przed kilkudziesięciu laty, w okresie prześladowania podlaskich unitów. Do niego to, do jego urzędu parafjalnego, przekradali się unici z b. zaboru rosyjskiego, aby w tajemnicy przed władzami rosyjskiemi w kościele św. Krzyża w Krakowie zawierać kościelne śluby małżeńskie i przyjmować sakramenta św. Jak wielkie rozmiary przybrała ta Jego praca, i jak wielkiej liczbie unitów umożliwił zaspokojenie religijnych potrzeb, — świadczą osobne księgi metrykalne, starannie przechowywane w urzędzie parafjalnym św. Krzyża.

I jeszcze raz później, przed laty blisko 30, przypadło ś. p. Ks. Mikulskiemu spełnić podobny akt kapłańskiej gorliwości. Był to epizod ze ślubem p. p. Wojciecha i Elżbiety Korfantych-... Wrocławskie władze kościelne odmówiły bohaterowi narodowemu Śląska ślubu kierując się względami politycznemi. Ślubu udzielił w Krakowie ś. p. Ks. Kan. Mikulski, narażając się na skargę, zresztą bezskuteczną, wrocławskiej Kurji Biskupiej do Rzymu.

Zmarłego cechowała prostota obyczajów, gorąca pobożność i umiłowanie ubóstwa. Zostało po nim 101 zł. 33 gr. całego „majątku“. Dożył 85 roku życia, a 59 roku kapłaństwa, otoczony powszechnym szacunkiem. R. i p.

Pogrzeb ś. p. Ks. Kan. Mikulskiego zgromadził liczną rzeszę Krakowian, zwłaszcza parafjan Zmarłego. Żałobne obrzędy rozpoczęły się we wtorek po południu wprowadzeniem zwłok do kościoła św. Krzyża przez duchowieństwo z Ks. Inf. Dr. J. Kulinowskim na czele. W środę Mszę św. śpiewaną przy zwłokach w kościele odprawił Ks. prob. Tomera, a po odśpiewaniu Jutrzni żałobnej przez duchowieństwo Ks. Inf. Kulinowski w asyście alumnów Semin. duchownego celebrował Sumę żałobną, podczas której Ks. prof. Kraupa wygłosił wzruszające wspomnienie poświęcone zmarłemu. Ks. Biskup Dr. St. Rospond odprawił następnie „Castrum doloris“, poczem nastąpiła eksportacja zwłok na cmentarz rakowicki, prowadzona naprzód przez Ks. Biskupa Rospondą, potem przez Ks. Inf. Kulinowskiego. Końcowego obrzędu dokonał krewny Zmarłego, Ks. Dutkiewicz, b. inspektor szkolny.

S. † p.

Z Polów

Marja Beringerowa

wdowa po radcy m. Krakowa

przeżywszy lat 77, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 11-go grudnia 1935 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek dnia 13-ego b. m. o godzinie 11 1/2 przed południem — na które-to smutne obrzędy stroskane córki, zięciowie, wnuczki i prawnuczki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, i znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie w sobotę dnia 14-go b. m. o godzinie 9-tej rano w kościele Ks. Ks. Zmartwychwstańców przy ulicy Łobzowskiej.

Przed redukcją pracowników miejskich.

Dziś w czwartek 12 bm. odbędzie się w Ministerstwie Spr. Wewn. pod przewodnictwem wicemin. Korsaka konferencja przedstawicieli samorządu terytorjalnego w związku z dekretami Prezydenta Rzplitej, które pozbawiły gminy różnych opłat. Na konferencję tę wyjechał z Krakowa prez. Kaplicki. Zniesienie opłat mytniczych, postojowych, mostowych itp. powoduje w budżecie Krakowa wielki uszczerbek, **który wywoła znaczną redukcję pracowników miejskich. Redukcja jest już przygotowywana i obejmuje ponad 200 osób. Ostateczne ustalenie rozmiaru redukcji uzależnione będzie od tego, czy gmina otrzyma rekompensaty za utratę różnych dotychczasowych źródeł dochodów.**

Odzież dla niezamożnej młodzieży akad.

Dnia 7 bm. Kom. Wojewódzki Tow. Przyjaciół Młodz. Akademickiej w Krakowie rozdał około 120 ubrań i płaszczy najbiedniejszym akademikom uczelni krakowskich. — Odzież ta, pochodząca z ofiarności krakowskiego społeczeństwa i częściowo znoszona, po starannem odświeżeniu okazała się pożądanym i w samą porę zjawiającym się podarunkiem.

Liczba rozdanych ubrań była znikoma wobec dużego zapotrzebowania. Komitet Wojewódzki zwraca się do obywateli z prośbą o podtrzymanie jego akcji pomocowej. Przeznaczone na ten cel podarunki — możliwie czyste i naprawione — można składać w Sekr. Tow. Przyjaciół Młodz. Akad., ul. Gołębia 24, a datki pieniężne na konto PKO Nr. 410-555.

Wiec studentów Uniw. Jag. w sprawie opłat akademickich.

Dziś w czwartek o godz. 12 odbędzie się w hallu Collegjum Novum z inicjatywy Bratniej Pomocy Medyków Stud. Uniw. Jag. wiec ogólnostudencki w sprawie obniżenia opłat akademickich. Kuratorem wiecu będzie J. M. rektor Uniw. Jag. prof. Maziarski.

Profanacja grobu na cmentarzu podgórskim.

W nocy z poniedziałku na wtorek nieznani sprawcy podważyli płytę kamienną do wspólnego grobowca rodziny Piekłów i Sikorskich na cmentarzu w Podgórzu i otwarli dwie trumny. Złodzieje zamierzali zapewne dokonać kradzieży. — Zostawiwszy trumny otwarte, złodzieje zbiegli.,

Złodzieje w składzie futer.

W nocy z 9 na 10 bm. włamali się złodzieje do składu futer Nisena Gemeinera przy pl. Marjackim 3 i skradli trzy futra oraz różne skórki wartości około 8.000 zł.

CO MÓWIĄ LICZBY O RUCHU LUDNOŚCI W PAŹDZIERNIKU?

W październiku zawarto w Krakowie 219 małżeńst, zatem o 48 więcej, niż we wrześniu. Chrześcijańskich małżeństw było 186. **Urodziło się 223 dzieci**, nieślubnych 52, z małżeństw żydowskich rytualnych 20. W tym samym czasie **zmarło 181 osób**, z czego na zgony w szpitalach przypada 66. **Na choroby serca zmarły 34 osoby, na nowotwory 27.** Wśród zmarłych było 139 chrześcijan.

OKRADŁ PUSZKI W KOŚCIELE REFORMATÓW.

Policja aresztowała 55-letniego robotnika Jana Dudka z Rakowic w pow. krakowskim, który skradł z puszek w kościele OO. Reformatów zł. 1.54. **Dudka zastała na gorącym uczynku kradzieży Barbara Klara.** Kobieta poszła za złodziejem na ulicę i wskazała złodzieja napotkanemu policjantowi. Pozatem policja aresztowała we wtorek **siedmiu złodziejów** za kradzieże kieszonkowe, sklepowe i mieszkaniowe.

———00()00———

POŻAR W MIESZKANIU. Wczoraj o godzinie 15.21 wyjechała Straż Pożarna na ul. Słoneczną do domu pod l. 27, gdzie w mieszkaniu p. H. Gebhardtowej na III p. wybuchł pożar z nieustalonej przyczyny. Zapaliła się bielizna, firanki i inne przedmioty. Ogień ugaszono przed przybyciem Straży Pożarnej.

Z ziemi krakowskiej

Pomoc dla bezrobotnych w pow. limanowskim.

Komitet wykonawczy Funduszu Pracy w Limanowej pod przewodnictwem starosty Malkowskiego odbył posiedzenie, na którem zastanawiano się nad sposobem rozdziału pieniędzy i naturaljów dla bezrobotnych. Przeprowadzona ewidencja wykazała, że na terenie powiatu wyżywienia potrzebuje 800 bezrobotnych. **Dokonana zbiórka w powiecie nie dała spodziewanych rezultatów.** Postanowiono jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia rozdzielić pewną ilość żywności dla najbardziej potrzebujących bezrobotnych.

dowali na wyspach Galapagos, mogą doznać wrażeń zapewne jedynych w świecie. Nie zmieniły się tam stosunki od roku 1535, gdy czcigodny biskup Panamy omal nie zginął z pragnienia na jednej z tych wysp i zanotował w swoim pamiętniku dziwną poufałość ptaków tam się gnieżdżących. Nietylko, że nie odlatywały na widok podróżników ale przeciwnie, zbliżały się, nie uciekały przed ręką ku nim wyciągniętą, ośmielały się nawet do tego stopnia, że siadały na głowach i ramionach przybyszów“; krótko mówiąc, tak się zachowywały jak gołębie na placu św. Marka w Wenecji, albo nasze rodzime na Rynku krakowskim.

Tak poufałe przywitanie, nie uległo jak się zdaje zmianie poprzez wieki Pewien członek wyprawy naukowej, M. Elwin Sanborn, odwiedził przed dwoma laty kilka wysp z tej grupy i był przyjemnie zdziwiony, gdy dzikie gołębie zleciały mu na ramiona, witając go czułem gruchaniem.

Pelikany przechadzają się z powagą wśród namiotów podróżnych, obserwując je przyjaźnie od góry do dołu, a jakiś sokół zawieszony na gałęzi pobliskiego krzaku, nie okazał bynajmniej trwogi przed wymierzonym weń z bliska, aparatem fotograficznym.

Taka poufałość tłumaczy się tem, że nie widując ludzi jak tylko w długich odstępach czasu, ptaki z Galapagos nie mają powodu do obawy, więc też nie okazują nieufności A foki wygrzewające się na słońcu w wielkiej liczbie na wybrzeżach, okazują takie samo usposobienie pokojowe.

Pomimo tak rzadkich wizyt w tych ostatnich czterech wiekach, ludzie jednak zmienili zewnętrzny wygląd wysp Galapagos. Niegdyś, niektóre z nich były dosłownie pokryte gadami, głównie Iguanami rodzajem jaszczurki długiej na półtora metra. Jeszcze jakieś dwadzieścia lat temu były tak liczne na wyspie Albemarle, że pewien eksplorator, R. H. Beck, chcąc przejść przez plażę — był zmuszonym deptać po tych bestjach. Nie jest to przesada; — istnieje zdjęcie fotograficzne z kilkoma tysiącami jaszczurek na kliszy. Ale od tego czasu zostały zdziesiątkowane: psy pozostawione tam przez kolonistów, którzy po nieudanych próbach osiedlenia, spowodu braku wody opuszczali je zawiedzeni, zdziczały po jakimś czasie i zmuszone głodem żywiły się głównie młodymi Iguanami.

Oczywiście wyspy, choć tak niezwykłe i malownicze, nie nadają się dla człowieka, jako miejsce wypoczynkowe, tem mniej dla kolonizacji.

(—) Emde.

Tysiąc obiadów bezpłatnie

wydaje Arcyb. Kom. Rat.

Na rzecz Arcyb. Komitetu Ratunkowego **wpłynęły w dalszym ciągu w miesiącu listopadzie następujące ofiary:** Dr. J. Starzewski 5 zł; Z. Ziembicka 10 zł; Dr. St. Łapiński 50 zł; Inż. Z. Wasyliszyn 5 zł; F-ka Czekolady A. Piasecki S. A. 15 zł; 4-ro klas. gimnazjum męs. Kupieckie 10 zł; Prof. dr. St. Ciechanowski 10 zł; Personal urzędowy i robotniczy Gazowni Miejskiej 25 zł; Wł. Lubomirska 20 zł; J. Szembekowa 25 zł; Dr. F. Seeliger 5 zł; Prof. dr. A. Bolland 50 zł; Dr. F. Bielak 10 zł; Adamowie Szarscy 50 zł; Prof. U. J. dr. Ign. Chrzanowski 100 zł; A. Georgeon 5 zł; A. d'Endel 1 zł; A. Starowieyska 20 zł; Władysławowie Natansonowie 100 zł; M. Dydo 5 zł; E. Pelczarski 25 zł; Drukarnja Polska F. Zemanka 50 zł; W. Ostrowski 5 zł; Iskra i Karmański 25 zł; K. Glatzel 10 zł; Mec. Sobieska 5 zł: St. Komorniccy 5 zł.

O dalsze ofiary uprasza się ze względu na okoliczność, **że z dniem 1 grudnia br. Komitet rozpoczął wydawać w okresie zimowym dziennie 1.000 obiadów bezpłatnie ubogim i nie mogącym zapracować osobom, tak fizycznie, jak i umysłowo pracującym.**

Ofiary składać można w administracjach dzienników miejscowych, w biurze Komitetu Ratunkowego, ul. Straszewskiego 18 parter od 11 do 13, w Związku Archidiecezji „Caritas“, ul. św. Jana 7, lub wreszcie na konto PKO. 405-825.

——— * ———

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

grudzień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Życie gospodarcze

Stypendja na studja praktyczne w przemyśle amerykańskim

Fundacja Kościuszkowska w Nowym Jorku w porozumieniu z Państwowym Instytutem Eksportowym w Warszawie oraz Związkiem Izb Przemysłowo-Handlowych zamierza przeznaczyć na r. 1936 **stypendja na studja w Stanach Zjednoczonych A. P.**, celem umożliwienia osobom pracującym w polskim przemyśle rolno-spożywczym **pogłębienia wiadomości zawodowych.** Stypendyści w czasie rocznego pobytu w Stanach Zjednoczonych będą mogli zapoznać **się z najnowszemi zdobyczami naukowemi,** stosowanemi w amerykańskim przemyśle spożywczym. W celu praktycznego zorjentowania się w metodach pracy, **zatrudnieni oni będą przez pewien czas w odpowiednich zakładach przemysłowych.**

Kandydaci powinni wykazać się odpowiednim przygotowaniem zawodowem, doskonałą **znajomością języka angielskiego** i zobowiązać się, że po wykorzystaniu stypendjum **będą pracowali w danym dziale przemysłu w Polsce.**

Fundacja wraz z zainteresowanemi czynnikami w kraju zapewnia stypendyście **skromne, lecz wystarczające utrzymanie** w formie rocznego stypendjum w wysokości **tysiąca dolarów** oraz opiekę i wszelkie ułatwienia przy wynalezieniu odpowiednich praktyk w pierwszorzędnych zakładach amerykańskich.

Przewidziane jest zorganizowanie praktyk w następujących działach: 1) chłodnictwo w zastosowaniu dla celów przemyslu spożywczego, 2) przemysł konserwowy owocowo-warzywny i przygotowanie surowców ogrodniczych do obrotu handlowego. 3) przemysł mięsny z wyborem specjalizacji w zakresie: a) wędliniarstwa, peklowania i obróbki jelit, b) konserw mięsnych i peklowania, c) zużytkowania ubocznych produktów uboju, d) konserw drobiowych oraz, 4) mikrobjologja w zakresie przemysłu konserw roślinnych, zwierzęcych i nabiału.

———000———

Organizacja dla handlu bydłem w Małopolsce.

Pod egidą Lwowskiej Izby Rolniczej toczyły się od dłuższego czasu obrady organizacyj rolniczych celem powołania **wspólnego organu dla handlu bydłem.** W wyniku tego założoną została ostatnio spółka organizacyj rolniczych w celu eksportu bydła nabytego **wprost od producenta.** Dzięki temu zostaną usunięte wysokie koszty pośrednictwa oraz nastąpi zorganizowanie produkcji, zapewniającej zbyt odpowiedniego materjału zagranicą. Po zorganizowaniu eksportu nowopowstała spółka zajmie się dostawami na rynku krajowym. Nowa organizacja **jednoczy ogół producentów** bez względu na wielkość warsztatów rolnych oraz na narodowość.

———00O00———

Perypetje rynku srebrnego.

Rynek srebrny w Londynie bardzo boleśnie odczuł cios zadany mu przez Skarb Stanów Zjednoczonych, który nagle w dn. 9 b. m. odmówił zakupienia oferowanych ilości srebra chińskiego i indyjskiego w normalnych rozmiarach. Brokerzy obawiają się dalszego kroku, polegającego na ograniczeniu ,względnie wstrzymaniu zakupów srebra coby doprowadziło ich do ruiny. Rynek pozostaje pod znakiem **daleko idących obaw co do ilości likwidacji nagromadzonych zapasów.** Wyrażane jest przypuszczenie, że wstrzymanie zakupów w dn. 9 bm. może świadczyć o **całkowitej zmianie polityki srebrnej Stanów Zjednoczonych.** Ponieważ Stany Zjednoczone od dłuższego czasu były właściwie jedynym nabywcą srebra, wycofanie się ich z rynku **byłoby równoznaczne z katastrofą.** Mniej pesymistycznie zapatrujący się na przyszłość brokerzy twierdzą, że manewr Stanów Zjednoczonych obliczony jest raczej tylko **na wywołanie zniżki cen** i stworzenia korzystniejszych warunków zakupu srebra. Należy dodać, że pod wpływem tych wiadomości cena srebra na rynku londyńskim **poważnie spadła.**

———0-0-0———

PONOWNA PORAŻKA ROOSEVELTA PRZED SĄDEM NAJWYŻSZYM.

Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych postanowił, że **rząd nie jest uprawniony do pobierania specjalnego podatku od producentów i handlujących alkoholem**, zamieszkałych na terenie Stanów, **które nie przyłączyły sie do zniesienia prohibicji.**

Projekt ustawy o uposażeniach samorządowych.

W najbliższym czasie **rząd ma wnieść do Sejmu cykl ustaw samorządowych.** Mają to być **trzy ustawy**, dotyczące pracowników samorządowych, a mianowicie: pragmatyka służbowa, ustawa o odpowiedzialności służbowej członków zarządu i pracowników związków samorządowych oraz ustawa uposażeniowa. — przed wniesieniem tych projektów do Sejmu ma się odbyć w ich sprawie **dziś, t. j. we czwartek specjalna konferencja, zwołana przez Ministerstwo spraw wewnętrznych.** W konferencji tej wezmą udział związki samorządów i pracowników, przedstawiciele komisji oszczędnościowo-oddłużeniowej, związku rewizyjnego samorządu terytorjalnego i prywatni znawcy zagadnienia samorządu.

Zainteresowane organizacje pracownicze otrzymały już do zaopinjowania projekt ustawy **o uposażeniach pracowników samorządowych,** prezydentów i burmistrzów oraz przewodniczących wydziałów powiatowych. Ustawa ta nie dotyczy dyrektorów i nauczycieli samorządowych zakładów naukowych i wychowawczych.

Pensje zarządów miast podzielono na

14 grup zasadniczych,

w których wysokość poborów waha się od 100 do 1.200 zł. miesięcznie. Wysokość poborów prezydenta lub burmistrza miast zależna będzie od ilości mieszkańców. Uposażenia w poszczególnych grupach wynoszą: I — 1.200 zł., II — 1.000 zł., III — 800 zł., IV — 650 zł., V — 500 zł., VI — 400 zł., VII — 350 zł., VIII — 300 zł., IX — 250 zł.. X — 220 zł., XI — 180 zł., XII — 160 zł., XIII — 120 zł., XIV — 100 zł.

Zawodowi członkowie organów zarządzających oraz niezawodowi przełożeni gmin, których praca stanowi dla nich zajęcie główne, otrzymują zasadnicze uposażenie według następujących stawek dla poszczególnych kategoryj gmin:

W GMINACH MIEJSKICH powyżej 200.000 mieszkańców: przełożeni według grupy I i II, ich zastępcy wedle grupy II—IV; w gminach powyżej 150.000 do 200.000 mieszkańców przełożeni II—III, zastępcy III—IV, powyżej 100 tys. do 150.000 mieszkańców i Gdyni przełożeni III—IV, zastępcy IV—VI, powyżej 50.000 do 100.000 mieszkańców przełożeni IV—V, zastępcy V—VII, powyżej 25.000 do 50.000 mieszkańców przełożeni V—VI, zastępcy VI—VIII, powyżej 20.000 do 25.000 mieszkańców przełożeni VI—VII, zastępcy VII—IX, powyżej 10.000 do 20.000 mieszkańców przełożeni VII—VIII, zastępcy VIII—X, powyżej 5.000 do 10.000 mieszkańców przełożeni VIII—IX, zastępcy IX—XI, poniżej 5.000 mieszkańców przełożeni IX—X, zastępcy X—XII.

W GMINACH WIEJSKICH ponad 10.000 mieszkańców wójtowie zawodowi X—XI, wójtowie niezawodowi XIII grupa, poniżej 10.000 mieszkańców w gminach wiejskich wójtowie zawodowi pobierać będą wedle grup XI i XII, a niezawodowi wedle grupy XIV.

Prezydent m. Warszawy **otrzymywać ma** uposażenie zasadnicze **w kwocie 1.400 zł., a wi**ceprezydenci według grupy I i II, t. zn. 1.200 i 1.000 zł. Starostowie krajowi (dotyczy to województw poznańskiego i pomorskiego) pobierać będą uposażenie zasadnicze według grupy II i III, t. j. 1.000 i 800 zł.

Osobno uregulowane są **dodatki funkcyjne,** przyczem projekt zawiera specjalną ich tabelę. Niezawodowi przełożeni gmin, których praca w samorządzie nie stanowi dla nich zajęcia głównego otrzymywać będą odszkodowanie w wysokości 100 do 350 zł. miesięcznie, zależnie od ilości mieszkańców

Ławnikom, członkom wydziałów powiatowych i wojewódzkich wypłacane będą jedynie djety za udział w posiedzeniach. Członkom zarządów miast powiatowych, którzy mają prawo do stałych poborów, nie wolno będzie wypłacać djet.

Zasadniczą pensję

URZĘDNIKÓW MIEJSKICH

podzielono na 16 kategoryj uposażeniowych: 1) 1.100 zł., 2) 900 zł., 3) 750 zł., 4) 625 zł., 5) 525 zł., 6) 450 zł., 7) 380 zł., 8) 325 zł., 9) 270 zł., 10) 220 zł., 11) 170 zł., 12) 140 zł., 13) 120 zł., 14) 100 zł., 15) 80 zł. i 16) 60 zł.

Ustawa ustala **najwyższą dopuszczalną grupę uposażenia** urzędników, w zależności od kategorji gminy.

W Warszawie I grupa, w miastach powyżej 200.000 miesz. II grupa, w miastach od 150.000 do 200.000 mieszkańców III grupa, w miastach od 100.000 do 150.000 i w Gdyni IV grupa, w miastach od 50.000 do 100.000 mieszkańców V grupa, od 25.000 do 50.000 mieszkańców VI grupa, od 20.000 do 25.000 mieszkańców VII grupa, od 10.000 do 20.000 mieszkańców VIII grupa, od 5.000 do 10.000 mieszkańców IX grupa, w miastach do 5.000 mieszkańców X grupa, w gminach wiejskich powyżej 10.000 mieszkańców X grupa.

W gminach wiejskich do 10.000 mieszkańców XI grupa. W powiatowych związkach samorządowych VI grupa, w wojewódzkich związkach samorządowych: zastępcy starostów krajowych II grupa i pozostali pracownicy III grupy.

Dodatki funkcyjne urzędników samorządowych nie mogą przekraczać w gminach wiejskich powyżej 10.000 mieszkańców kwoty 30 zł. miesięcznie a poniżej 10.000 mieszkańców — 25 zł. miesięcznie. Dla miast obowiązują odrębne normy.

Wyjaśnienie Zrzeszenia Rodzicielskiego

przy państw. I. gimnazjum w N. Sączu.

W związku z artykułem „Głosu Narodu“ z dnia 3 grudnia br. p. t.: **„Radosna twórczość w Nowym Sączu“** Zrzeszenie Rodzicielskie przy państw. Gimnazjum I. w Nowym Sączu przysyła nam obszerne pismo, które daje odmienne wyjaśnienie podanych przez nas cyfr. Wobec tego stwierdzamy na podstawie ogłoszonego drukiem zamknięcia rachunkowego, że rozchody zrzeszenia wynosiły w 1934-35 rk szk. 45.800 zł. 75 gr., a w tem wydatki połączone z nabyciem budynku filji 30.650 zł. 36 gr., co podaliśmy okrągło z opuszczeniem kwoty groszy. Że część tego wydatku pokryto pożyczką, **nie zmienia istoty rzeczy,** gdyż pożyczka ta również obciąża kieszeń rodzicielską.

Zgodnie z wyjaśnieniem uwzględniliśmy w artykule kwotę 5.560 zł. uzyskaną z czynszu od Kuratorjum O. S. a zgodnie z prawdą stwierdziliśmy, że nie wystarcza ona na pokrycie rat zaciągniętego długu w kwocie 7.600 zł., co wynika z prostego podsumowania odnośnych pozycyj preliminarza na rok nowy.

Nie kwestjonowaliśmy, że Dyrekcja wydała istotnie „przyznany“ jej fundusz 4.497 złotych i 37 groszy, a stoimy jedynie na stanowisku, że tego nie przewiduje żaden regulamin służbowy. Nadesłane nam wyjasnienie stwierdza też, zgodnie z nami istnienie „funduszu prezesa“. Co do ustępu wyjaśnienia, że w artykule z 3 grudnia br., pod koniec jest mowa okrągło o kwocie wydatków 54.000 zł., wyjaśniamy, że jest to zwyczajna pomyłka drukarska gdyż miało być okrągło 45.000 (ściśle 45.800 zł. 75 gr.) co wynika z całego wywodu.

Istota rzeczy polega na tem, że zrzeszenia rodzicielskie nie mogą być pociągane do obowiązku nabywania budynków dla szkół państwowych i nie mogą wdawać się w związku z tem w kombinacje czynszowe, lub prowadzić inwestycje, **nie wynikające w tych ciężkich czasach z bezwzględnej potrzeby.**

Niezależnie od powyższych okoliczności chcemy podkreślić, iż mamy pełne uznanie dla zapobiegliwości i dobrej woli i pracy wspomnianego Zrzeszenia Rodzicielskiego. Otrzymując jednak z wielu stron zażalenia spowodu dużego obciążania rodziców obowiązkami finansowemi w stosunku do szkoły, pragniemy, by ofiarność była utrzymana we właściwych granicach i obracała sie ku celom, dyktowanym bezwzględną koniecznością.

———00O00———

Prosperity w angielskim przemyśle lotniczym.

W związku z dużemi zamówieniami państwowemi, angielskie fabryki samolotów **pracują pełną parą, nie mogąc nadążyć z wykonaniem dostaw.** W ostatnich tygodniach fabryki te nie mogły dotrzymać terminów dostaw eksportowych. Wskutek tego zachodzi konieczność **znacznego rozszerzenia zakładów i powiększenia załóg robotniczych,** co wymagać będzie dużych inwestycyj kapitałowych. Obecnie sygnalizują już powiększenie kapitału zakładowego przez **zakłady Vickersa.** Fabryka Vickers (Aviaton) Ltd., której akcje znajdują się w posiadaniu koncernu Vickersa, powiększa kapitał akcyjny o poważną kwotę 650 tys. funtów szterlingów do 900 tys. funtów szt. Pozwoli to zakładom na przejęcie trzech mniejszych towarzystw, należących do koncernu Vickersa, zajmujących się częściowo produkcją samolotów, oraz na znaczne rozszerzenie instalacyj fabrycznych.

Również Supermarine Aviation Works (Vickers) Ltd., należące do koncernu Vickersa, a **produkujące hydroplany,** mają być znacznie rozszerzone.

Pozatem fabryka motorów samolotowych Alvis Car and Enginnering Co. Ltd. zawarła z frncuskiem towarzystwem budowy motorów samolotowych Société de Moteurs Gnome et Rhône, **układ licencyjny i rozpocznie na zasadzie tego układu budowę tego typu motorów.** Zauważyć przytem należy, że w motory zakładów Gnom et Rhône zaopatrzona jest większość francuskich samolotów wojskowych. W związku z rozszerzeniem produkcji (Alvis Car and Enginnering Co. Ltd.) powiększa kapitał akcyjny z 300.000 na 500.000 funtów szterlingów.

———:00:———

OGRANICZENIA WALUTOWE W CZECHOSŁOWACJI.

W uzupełnieniu wydanych niedawno zarządzeń, według których wywóz banknotów czechosłowackich po 50 koron i wyżej został zakazany, jak również uniemożliwiony został wywóz monet poza obrotem podróżniczym — wydane zostało obecnie zarządzenie, zezwalające na zapłatę eksportu czechosłowackiego zagranicą oraz wszelkich usług, płatnych zagranicą, **tylko czekami, względnie przekazami bankowemi. Zapłata banknotami jest wzbroniona.** Decyzja ta równa się zakazowi przywozu banknotów do Czechosłowacji.

Jakkolwiek wzbronione jest obecnie regulowanie tych należności w efektywnych banknotach czechosłowackich, to jednak **efektywne czechosłowackie środki płatnicze** (banknoty lub drobne pieniądze), znajdujące się poza terytorjum Czechosłowacji, **mogą być przywożone do tego kraju przez podróżnych z zagranicy** na pokrycie wydatków, połączonych z ich pobytem w Czechosłowacji.

Niepewny los pięciu chińskich prowinc



Na Dalekim Wschodzie dokonują się znowu zmiany. Oto pięć północnych prowincyj chińskich postanowiło ogłosić samodzielność i oderwać się od rządu nankińskiego. Japonja, by zabezpieczyć swe interesy w tych prowincjach, wysłała tam większe oddziały wojska.

Prokurator stwierdza przewrotność niektórych świadków-Ukraińców.

Warszawa, 11. 12. (PAT.) Dzisiejsze posiedzenie Sądu Okręgowego **rozpoczęło się o godz.** 10 min. 40. Obrońca **osk. Karpynca adw.** Szlapak wnosi o powołanie na rozprawę biegłego chemika, **prof. Dziewońskiego z Krakowa, a** to w związku z mającemi być przesłuchanymi w najbliższych dniach świadkami, **u których osk. Karpyniec nabywał chemikalja,** znalezione w mieszkaniu oskarżonego. Sąd po wysłuchaniu sprzeciwu prokuratora ogłasza postanowienie, pozostawiające wniosek obrony o wezwanie biegłego chemika, zgłoszony po upływie terminu ustawowego, **bez uwzględnienia,** wobec tego, że w aktach sprawy **najduje się wyczerpująca ekspertyza chemiczna tegoż prof. Dziewońskiego** i wobec tego, że przewód sądowy w dotychczasowej swej fazie nie daje żadnej nowej okoliczności, którąby powodowała konieczność uzupełnienia rzeczowej ekspertyzy chemicznej.

SWARYCZEWSKI — ŁEBED.

Skolei sąd przystępuje do dalszego badania świadków. Jako pierwsza zeznaje **Róża Glicensteinowa.** Świadek mieszkała u swej siostry Kaszerowej, u której w dn. 15 maja 1934 r. wynajął pokój niejaki Swaryczewski. Świadek **rozpoznaje wśród oskarżonych Łebeda, jako owego Swaryczewskiego.**

ŚW. SZTOJKO ODWOŁUJE ZEZNANIA.

Następny skolei świadek Jarosław Sztojko, odsiadujący więzienie za udział w O. U. N. w Rawiczu, usiłuje zeznawać po ukraińsku, lecz upomniany przez przewodniczącego, **zeznaje po polsku,** że zna Łebeda i Malucę, **lecz tylko z życia akademickiego** i że nie miał z nimi żadnej styczności na terenie organizacji, do której, jak obecne twierdzi, **nie należał.**

Prok. Żeleński: A przecież pan przyznał się do kontaktu z Łebedem i do udziału w O. U. N., gdy pan był badany po zamachu na konsulat sowiecki we Lwowie.

Świadek: Zeznania te złożyłem **pod wpływem zmęczenia i już potem odwołałem je.** — Obciążyłem Łebeda, gdyż policja powiedziała mi, **że jest on zagranicą, sądziłem więc, że mu tem nie zaszkodzę. Zmyśliłem wówczas szereg okoliczności.**

Na pytanie prokuratora Żeleńskiego, czy świadkowi wiadomo, że inny członek O. U. N. Majewski **zeznał wówczas te same szczegóły, co świadek, ten ostatni nie odpowiada.**

Na wniosek prokuratora sąd odczytuje zeznania tego świadka złożone w czasie śledztwa w jego sprawie, z których wynika, **że świadek kontaktował się z Łebedem** W zeznaniach tych świadek szczegółowo i dokładnie opisał swą działalność w O. U. N.

Oświadczenie prokuratora.

W związku z zaprzeczeniami **Sztojki prokurator** oświadczył: Muszę podkreślić szczególną metodę, którą w Sądzie stosują świadkowie z O. U. N., a ostatnio dziś badany Sztojko. — Szczególne zjawisko: im kto gorzej „sypnął“ swoich kolegów, im głębiej odtworzył przed sądem i przed policją perspektywy na działalność O. U. N., tem bardziej czuje się potem uprawniony stawiać zarzuty policji, ba nawet sędziemu śledczemu i wogóle władzom sądowym, **że był męczony i zmuszany.** Im kto więcej zawiódł zaufanie swych kolegów, tem więcej jest — nie mogę się powstrzymać od użycia tego słowa — **czelny w stawianiu nieprawdziwych zarzutów.** Zaiste jest to podwójna niemoralność — raz w stosunku do współkolegów, a drugi raz w stosunku do władz polskich, **które się tu szarga i na które rzuca się oszczerstwa.**

—— * ——

Wszelkie kontrakty w starych domach są nieważne.

Warszawa, 11. 12. (Telef.) W związku z wypadkami niezastosowania się właścicieli domów do dekretu Prezydenta Rzplitej z dn. 14 listopada r. b. w sprawie **obniżenia komornego,** należy stwierdzić, że wszelkie klauzule kontraktów między **właścicielami** domów a lokatorami, ustalające wysokość komornego lub też stwierdzające, że nie może ono być zmienione, **z dniem 1 grudnia z mocy samego prawa stały się nieważne.** O ile mimo to właściciel domu nie przeprowadzi ustawowej zniżki komornego, **lokator nie zważając na żadne upomnienia lub nawet szykany, winien sam ustalić nową wysokość komornego i do dnia 8 każdego miesiąca w myśl kontraktu miesięcznie, kwartalnie, czy półrocznie przesyłać odpowiednią sumę pocztą właścicielowi domu lub też składać ją do depozytu sądowego w kasie właściwego sądu grodzkiego.** Gdyby i to nie poskutkowało **lokator powinien uciec się do przepisów policyjno-porządkowych.**

——:000:——

Jakie stanowisko zaimie Sejm wobec projektu ustawy amnestyjnej?

Warszawa, 11. 12. (Telef.) Jak słychać dyskusja w Sejmie nad projektem ustawy amnestyjnej **ujawni stosunek poszczególnych posłów do niektórych postanowień projektu.** W szczególności zwrócono uwagę na dwie kwestje, które mogą być poddane dyskusji: pierwsza, to sprawa **wyłączenia z pod amnestji emigrantów politycznych,** a druga, to sprawa **przestępców w handlu narkotykami.** Kwestje przestępców, ukaranych za handel narkotykami, była podobno jedyną sprawą, **która różniła projekt pierwotny Ministerstwa Sprawiedliwości od obecnego projektu rządu.** Pierwotnie handlarze narkotykami **byli z amnestji wyłączeni.** Ministerstwo Sprawiedliwości motywowało to tem, że przestępcy w handlu narkotykami są **szczególnie wrogimi dla społeczeństwa** a niezbyt licznymi, to też względy praktyczne bynajmniej nie przemawiały za ich zwolnieniem z więzień. — Ostatecznie projekt przyznał **im dobrodziejstwo amnestji.**

Porządek dzienny posiedzenia Sejmu.

Warszawa, 11. 12. (Telef.). Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Sejmu poza przedłożeniami rządowemi o kredytach dodatkowych, znajdą się 4 przedłożenia rządowe w sprawie ratyfikacji umów międzynarodowych, a dalej pierwsze czytanie rządowych projektów o kontroli parlamentarnej nad długami państwa, o dietach posłów i senatorów, o zamknięciach rachunkowych państwa za okres od 1 kwietnia 1933 r. do 31 marca 1934, projekt ustawy o stosunku państwa do karaimskiego zw. religijnego i muzułmańskiego zw. religijnego, pierwsze czytanie projektu ustawy amnestyjnej i wybór komisji regulaminowej.

——oo——

Min. Beck ma omówić politykę zagraniczną.

Warszawa 11. 12. (Tel.). W odpowiedzi na interpelację posła Płonki, wniesioną na **ostatniem** posiedzeniu Sejmu a dotyczącą **stosunków** polsko-czechosłowackich ma zabrać głos w Sejmowej Komisji Spr. Zagranicznych min. **Beck i omówić całokształt polityki zagranicznej.**

Akcja rządu w sprawie obniżki cen kartelowych.

Warszawa, 11. 12. (Tel.). Ministerstwo Przemysłu i Handlu podjęło już rozmowy z poszczególnemi organizacjami kartelowemi **w sprawie dobrowolnej obniżki cen wyrobów tych karteli.** Przeprowadzana obecnie **akcja ma** doprowadzić do zmniejszenia **rozpiętości między cenami hurtowemi surowców** a cenami detalicznemi wyrobów gotowych. Marża między temi cenami wahać się będzie mogła **w granicach uzasadnionych gospodarczo.** Gdyby rozmowy z poszczególnemi kartelami nie dały pozytywnych wyników, **należy liczyć się z rozwiązaniem pewnych porozumień kartelowych,** których działalność jest szkodliwa dla unormowania naszych stosunków gospodarczych. Intencją rządu jest **zakończyć akcję obniżki cen w jak najkrótszym czasie.**

OBNIŻKA OBEJMIE TYLKO JEDEN GATUNEK SOLI.

Warszawa, 11. 12. (Telef.) Jak słychać, przygotowywana przez monopol solny obniżka cen soli **obejmie tylko jeden gatunek soli,** mianowicie białą sól jadalną kamienną i warzonkę. — Obecnie kosztuje ona **36 gr.** za kg. Wysokość obniżki na razie **nie jest jeszcze ustalona.**

——:000:——

Premier Baldwin nie wierzy już w Ligę Nar.

Londyn, 11. 12. (PAT). Koła polityczne **zwracają oficjalną** uwagę na następujący **ustęp wczorajszego** przemówienia premjera Baldwina, **wygłoszonego** w parlamencie:

„Nie wierzę, aby znalazł się ktokolwiek **w Anglji, kto pragnie wojny,** ale społeczeństwo nasze z największem zainteresowaniem śledzi, co się obecnie odbywa, i szczerze powiem, bez cynizmu, **że uczymy się i nauczyliśmy się bardzo wiele w ciągu ostatnich trzech miesięcy co do tego, co w obecnym okresie jest na świecie możliwe, co niemożliwe.** Nadejdzie chwila, kiedy będę w stanie przedstawić Izbie **całkowity** wynik naszych doświadczeń i wówczas zarówno Izba, **jak i cały kraj** będą musiały rozstrzygnąć, **co w świetle doświadczenia może być dokonane, aby pchnąć** naprzód działalność Ligi Narodów **na przyszłość“.**

Ogólne wrażenie, jakie ustęp **ten sprawił** w kołach politycznych sprowadza się do tego, że **Baldwin nie ma już więcej tej wiary w Ligę Narodów, jaką posiadał dawniej i że pragnie** rozpocząć od podstaw budowę **nowych** form zbiorowego bezpieczeństwa, bardziej **od**powiadających pogladom rządu **brytyjskiego** i mniej narażających na komplikacje **niż do**tąd.

Jak przygotowywany był zamach stanu w Estonii?

Tallin, 11. 12. (PAT.) Śledztwo w sprawie niedoszłego zamachu b. kombatantów **prowadzone jest energicznie.** Jak wynika z komunikatu **urzędowego, wśród** spiskowców panowało **przekonanie, iż opanowanie władzy może być łatwo dokonane,** o ile uda się usunąć prezydenta **republiki, naczelnego** wodza armji gen. Laidonera **oraz członków rządu.** Na czele oddziałów **terorystycznych stał niejaki Pegu.** W czasie akcji **spiskowcy** zamierzali użyć broni palnej, **granatów ręcznych, gazów,** a po opanowaniu bataljonu broni pancernej, również czołgów i samochodów pancernych. W niedzielę rano ściągać poczęli do Tallina członkowie oddziałów prowincjonalnych, **częściowo już uzbrojeni.** Prasa tallińska, omawiając obszernie sprawę niedoszłego zamachu stanu, podkreśla, iż próba ta była zgóry skazana na niepowodzenie, albowiem państwowe podstawy kraju są tak mocne, **iż garstka ludzi nie może wstrząsnąć istniejącym ustrojem.**

——ooo——

Wynurzenia włoskie o taktyce wojennej Abisyńczyków.

Asmara, 11. 12. (PAT.) Korespondent **specjalny PAT. w Asmarze** podaje następujące wynurzenia włoskich czynników wojskowych o przebiegu **kampanji** w Abisynji.

Wysoki komisarz nakreślił główne wytyczne **akcji zbrojnej** w Afryce, bez pośpiechu, bez **powolności,** bez wpływów obcych. Oto plan **wojny,** który winien doprowadzić **do rozbicia przeciwnika.** Ruchy wojsk, zanotowane w komunikatach dni ostatnich, wskazują na ścisłe **zastosowanie tych zasad.** Jednostki bojowe **zajmują pozycje tak, aby można było wyzyskać całkowicie ich zdolność bojową.** Dyslokacja oddziałów wojskowych zarówno w Tembien, **jak na zboczach** wschodnich płaskowzgórza **uniemożliwia grupom przeciwnika niepokojenie wojsk włoskich,** a także zapewnia przygotowanie **sił dla** wszczęcia ofenzywy w dogodnej chwili i w stosownym kierunku.

Inicjatywa operacji, która na wojnie nieraz przechodzi z rąk do rąk, pozostaje wciąż w rękach włoskich i **nie może być mowy o niespodziankach.** System obrony, stosowany przez Abisyńczyków, polegający na cofaniu się i pozostawianiu przed sobą pustej przestrzeni, mógł mieć na celu polepszenie organizacji tyłów i zaopatrzenia wojska w broń, a następnie **przechodzenie do ataku większemi siłami na odosobnione oddziały włoskie.** Stosowano tę metodę widocznie, aby unikać bitew **dopóki sankcje nie dadzą się Włochom we znaki.** Metoda ta jest w zupełnej sprzeczności z temperamentem i duchem zarówno dowódców abisyńskich, jak ich podwładnych. Nie wymagał zastosowania tej metody europejski sprzęt wojskowy, którym rozporządzają Abisyńczycy. Metoda ta zmusza Abisyńczyków wbrew ich interesom do **opuszczania wielkich urodzajnych przestrzeni.**

Wybór Rady Federacyjnej w Szwajcarji.

Bern, 11. 12. (PAT.) Rada Narodowa i Rada **Państwa, zjednoczone** w Zgromadzeniu Narodowem **dokonały wyboru Rady Federacyjnej. Prezydentem** Federacji na rok 1936 wybrany **został Albert Meyer,** dyrektor departamentu **politycznego,** który otrzymał **153 głosy** na ogólną liczbę **167. Józef Motta został wybrany wiceprezydentem.**

Trudności polityczne w Grecji.

Ateny, 11. 12. (PAT.) Sytuacja polityczna **komplikuje się.** Dementzis skłania się jakoby ku **rozwiązaniu Zgromadzenia Narodowego** i **rozpisaniu nowych wyborów.** Większość Zgromadzenia złożona ze zwolenników Tsaldarisa, **pragnęłaby, aby Zgromadzenie było zwołane i aby rząd przedstawił się Zgromadzeniu.**

DYMISJA PREZYDENTA KUBY.

Hawana, 11. 12. (PAT.) **Płk. Carlo Mendiera, prezydent Kuby, podał się do dymisji.**

15 MILJ. BEZROBOTNYCH W STANACH ZJ.

Nowy Jork, 11. 12. (PAT.) Według statystyki ogłoszonej przez **Greena,** prezesa amerykańskiej Federacji Pracy, **liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych dochodzi do 15 miljonów.**

—ooo—

Watykan, 11. 12. (T). Ustalono, że uroczystości, **związane z wręczeniem biretów kardynalskich nuncjuszom apostolskim** w Warszawie, Wiedniu, Paryżu i Madrycie odbędą się **19 grudnia** w Paryżu, 21 grudnia w Wiedniu i Madrycie **a 4 stycznia w Warszawie.**

ZASTÓJ NA RYNKU ZBOŻOWYM.

Warszawa, 11. 12. (Telef.) Na rynku zbożowym **w Polsce** zaznaczyły się już nastroje **przedświąteczne.** Podaż zboża jest niewielka a **transakcje ograniczone, co spowodowało zahamowanie obserwowanej w ostatnich czasach zniżki cen.** Handel zbożowy odczuwa spadek **spożycia wśród** ludności miejskiej. Nieznaczne **ilości żyta sprzedano** do Danji i Belgji. Zagranicą **zaznaczyła się tendencja wyczekiwania.** **Ożywienia w handlu zbożowym** na rynku **wewnętrznym i zagranicznym** oczekują dopiero w **połowie stycznia.**

UMOWA POLSKO - RUMUŃSKA WYGASA 14 B. M.

Warszawa, 11. 12. (Telef.) Umowa handlowa polsko-rumuńska została wypowiedziana przez **Rumunję i wygasa 14 grudnia.** Ponieważ dotychczas nie podjęto rokowań o nowy traktat handlowy, rozpoczęto zabiegi w sprawie przedłużenia umowy **na dwa miesiące.** Z Bukaresztu nie otrzymano jeszcze odpowiedzi rządu rumuńskiego w kwestji przedłużenia umowy. — Polsko-rumuńskie rokowania handlowe o nowy traktat handlowy miały się rozpocząć w grudniu. Wobec tego, że nadchodzą święta, rokowania podjęte będą dopiero w styczniu 1936 roku.

Krakowski „Legjon Młodych“ przeciw komend. Bielskiemu.

W Krakowie odbył się zjazd okręgowy „Legjonu Młodych“, na którym uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że pozostawanie W. Bielskiego na stanowisku komendanta gł. Legjonu Mł. **jest zgubne dla organizacji.** Postanowiono wypowiedzieć komendantowi Bielskiemu posłuszeństwo. Zjazd zsolidaryzował się ze stanowiskiem komendanta okr. Jana Jarwińskiego, zajętego w stosunku do Bielskiego na odprawie komendantów z 10 listopada i popiera jego inicjatywę **w celu odrodzenia Legjonu Młodych,** czego wyrazem jest stworzenie **Ligi Naprawy Legjonu Młodych.** Zjazd uchwalił przystąpienie okr. krakowskiego do tej akcji i nałożył na terenowe środowiska obowiązek przyłączenia się do wszystkich prac, wynikających z celów Ligi. Zjazd potępił metody stosowane na kongresie Legjonu, odbytym w Jastarni, ze strony członków komendanta głównego, którego wini **za niepoważne i nieformalne prowadzenie obrad kongresowych.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11. 12. (Tel.). **Giełda dewizowa:** Belgja 89.45, Holandja 359.40, Londyn 26.14, Nowy Jork 5.30, Oslo 131.35, Szwajcarja 172.00, Paryż 35.00, Praga 21.98, Sztokholm 134.85, Berlin 213.45, Madryt 72.90.

Papiery procentowe: stabilizacyjna 63.13, dolarówka 52.90.

Akcje: Bank Polski 96.00, Cukier 33.50, Starachowice 31.50, Ostrowiec 19.50.

Rubel złoty 4.76½, dolar złoty 8.99, marka niemiecka 130.00.

——ooo——

Warszawa, 11. 12. (Tel.). Z Berezy został zwolniony **Czesław Serwatka,** członek Zarz. Stron. Narodowego w Białymstoku. Był on izolowany od 22 sierpnia.

AXEL RUDOLF. 50

PRZYGODA NA WSCHODZIE.

Adaptował E. Bałucki.

Nagle o parę kroków od namiotu z ogłuszającym łoskotem uderzył o ziemię potężny głaz i rozbił się na drobne kawałki; za nim z żałosnym gwizdem zleciało kilka drobnych kamieni i zaryło się w głębokim, puszystym śniegu.

Lawina kamienna! I przytem ciężkiego kalibru!

Captain Grogan spojrzał poważnie na swoich towarzyszy:

— Mam wrażenie, chłopcy, że mister Szronowski przybył w sam czas. Jesteśmy naprawdę i włos od śmierci.

Polak zamienił na boku kilka słów ze swoim wiernym Nipalczykiem i zbliżył się do grupy Anglików:

— Jeśli pan chce jeszcze jednego dowodu, captain, to mogę służyć. Pańscy dzielni przewodnicy znikli tej nocy.

To rozstrzygnęło.

Captain Grogan przestał się wahać i wydał rozkaz zwijania obozu. Wszyscy pracowali ze zdwojoną energją i zanim blade, poranne słońce zaczęło przeglądać przez chmury, wyprawa już była w drodze.

Szli naprzełaj, aby się oddalić jak najprędzej od niebezpiecznego miejsca.

Początkowo całą noc brnęli w sypkim śniegu po stromych, urwistych zboczach, zatrzymując się jedynie na krótkie odpoczynki, ponieważ warunki terenowe nie pozwalały na założenie obozu. Dalsza droga prowadziła przez rozległą płaszczyznę, gesto usypaną olbrzymiemi głazami, zniesionemi tu w epoce wielkich kataklizmów.

Gruba warstwa śniegu, którym były pokryte skały, w dzień pod gorącemi, prostopadłemi promieniami słońca topniała powoli, w nocy ściekająca wodą zamarzła, tworząc fantastyczne narzuty o długich kryształowych frendzlach.

Białe czapy błyszczały w słońcu migotliwemi iskierkami, sople mieniły się tęczą jaskrawych kolorów, niektóre już doszły do samej ziemi i zamieniły się w grube słupy, tworząc jakby gęsty las.

Widok, jaki można oglądać tylko w Himalajach, był niezwykle piękny, ale przedzieranie się przez labirynt ciasno stłoczonych skał, oplątanych siecią sopli — było bardzo uciążliwe; miejscami musieli torować drogę siekierami.

Tak minęły dwa dni.

Rziemienie plecaków coraz więcej wrzynały się w ramiona, nogi się chwiały, rozrzedzone powietrze tamowało oddech, forsowny marsz na wysokości 5.000 metrów zmuszał serce do wytężonej pracy, od której mąciło się w głowie i szumiało w uszach. I choć wszyscy zagryzali wargi, klnąc w duchu, jednak posuwali się wytrwale naprzód.

A wysoko nad nimi, owinięty w głęboki błękit, wznosił się groźnie dumny, dziewiczy szczyt Dżomolungmy i spoglądał z pogardą na bezradne wysiłki karzełków.

Wszyscy byli porządnie zmęczeni, gdy wreszcie osiągnęli miejsce, na którem kiedyś znajdował się obóz wypadowy gen. Bruce'a. Ograniczono się do najbardziej niezbędnych prac i po lekkim posiłku cała ekspedycja już spała w swoich namiotach.

Następnego poranku Szronowski zaczął się szykować do powrotnej drogi. Złożył swój worek do spania, spakował plecak, a gdy podniósł głowę, ujrzał ku wielkiemu zdziwieniu, że otoczyli go wszyscy bez wyjątku członkowie wyprawy.

Było coś niezwykle uroczystego w czerstwych, pociemniałych od wiatru twarzach.

Captain Grogan odchrząknął, wyciągnął rękę do Szronowskiego i powiedział:

— Tam w Rongbuku myśmy się pomylili co do pana, mister Szronowski. Powiem szczerze, potraktowaliśmy pana wprost źle. Ale tu wchodzić w grę los ekspedycji. Teraz wiemy kim pan jest. Jutro rano rozpoczynamy wspinanie się. Będziemy poczytywali so bie za wielki zaszczyt, jeśli pan zostanie i przyłączy się do nas.

Szronowski spoglądał z zakłopotaniem, mnąc w palcach rzemienie plecaka.

Nagle stanął przed nim obraz Krystyny Gronieckiej.

Właściwie jego miejsce było przy niej, w Rongbuku. To nie ulegało najmniejszej wątpliwości. Z drugiej strony Szronowski nie mógłby się zaliczać do prawdziwych alpinistów, gdyby go nie znęciła propozycja captaina Grogana.

Zdobycie Dżomolungmy. Zmaganie się z najwyższym szczytem na kuli ziemskiej — marzenie każdego alpinisty, rozmiłowanego w tym sporcie.

Szronowski spojrzał wokół siebie, wszędzie spotkał mężne, przyjazne twarze. Potem jego oczy pobiegły w dal, gdzie się wznosiły dzikie, urwiste skały, zakończone ostrym wierzchołkiem — szpic Makalu, próg tajemniczej krainy.

Za nim sterczał wolny od lodów czarny olbrzym — szczyt Dżomolungmy, który rozdzierał na strzępy ołowiane chmury, nabrzmiałe śniegiem. To był ten zaczarowany zamek duchów górskich, gdzie dotąd jeszcze nigdy nie postała noga ludzka.

Zygmunt Szronowski westchnął głęboko.

Przecież narazie obejdą się beze mnie w Rongbuku — myślał gorączkowo — mogę poświęcić parę tygodni, w najgorszym wypadku nawet miesiąc. Ostatecznie jest tam Groblicz wypróbowany przyjaciel. Jeśli Krystynie będzie groziło jakiekolwiek niebezpieczeństwo, na pewno potrafi zawiadomić go, a Jul już będzie wiedział, co ma robić!... Wziąć udział w wyprawie na Dżomolungmę. Wpisać swoje imię do księgi niemiertelnych obok takich sławnych imion jak Mummery, Bruce, Mallory, Irvine!... Taka okazja trafia się tylko raz w życiu!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie Rewiru VII.
ul. Garncarska 9.
Sygnatura: VII. Km. 1487/34.
Sygn. sąd. VI. E. 1539/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VII. Jan Zimowski, mający kancelarję w Krakowie, przy ul. Garncarskiej Nr. 9. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13. stycznia 1936 r. o godz. 12. w Sądzie Grodzkim w Krakowie, Sala Nr. 38. II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Dra. Brunona Woyciechowskiego nieruchomości i realności Lwh. 97. ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. IV. Piasek położonej przy ul. Siemiradzkiego L. 1. składaj. się z parcel:

Lkat. 143	ogród pow.	6a 47.60 m²	= 180.—	sąż.²
Lkat. 144	budowl. „	6a 30.50 m²	= 175.30	„
Lkat. 145	ogród „	3a 65.30 m²	= 101.60	„
Lkat. 146/1	„ „	2a 43.— m²	= 67.60	„
	Razem	18a 86.40 m²	= 524.50	sąż.²

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 326.568, cena zaś wywołania wynosi złotych 244.926.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 32.657.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie, przy ul. Starowiślnej Nr. 13. sala Nr. 38. II p.

Dnia 7. grudnia 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Wydawca za „Głos Narodu", Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.